Dziś 10 str. Cena 15 gr

BIAŁOSTOCKI KURJER POLSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawska 18, tel. 235. — NACZELNY REDAKTOR przyjmuje od godz. 7 do 8 wieczorem.
ADMINISTRACJA czynna od godz. 9 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 wiecz.
Jednocześnie prenumeratę i ogłoszenia na „Białostocki Kurjer Polski" przyjmuje się w Drukarni Polskiej ul. Warszawska 61.

№ 50. BIAŁYSTOK, sobota dn. 8 listopada 1924 r. Rok I.

KINO „MODERN"
Ceny od 1 złotego
Początek: 5.30 pp.

DZIŚ W wykon. artystów teatrów wiedeńskich **KADYSZ** Pierwszorzędny obraz żydowski dramat z życia żydów. w 7 aktach. DZIŚ

Nad program: JOURNAL GAUMONT Nr. 14, 15, 16 i 17. Nad program:

OD REDAKCJI.

Chcąc czytelnikom naszego pisma dać na jego łamach obraz życia nie tylko Białegostoku, ale i terenu całego Województwa, nawiązaliśmy wobec uzyskania szeregu prenumeratorów, poza Białymstokiem, kontakt z prowincją i zapewniliśmy sobie korespondencje odnośnie do ostatnio tamże zaistniałych i aktualnych zdarzeń.

W ten sposób pismo nasze stanie się organem, traktującym sprawy każdego terenu Województwa Białostockiego.

Tramwaje białostockie.

Jak wiedomo; Towarzystwo Belgijskie, które posiada koncesję na tramwaje konne w Białymstoku, od wojny światowej nieczynne, weszło w pertraktacje z samorządem miejskim w sprawie urządzenia w naszym mieście tramwaju elektrycznego. W tym przedmiocie odbyły się już przed paru tygodniami narady pomiędzy pełnomocnikiem Towarzystwa z jednej strony, a wyłonioną specjalnie w tym celu komisją Rady Miejskiej łącznie z przedstawicielami społeczeństwa z drugiej strony. Pełnomocnik Towarzystwa Belgijskiego przedstawił w grubszych zarysach projekt, na który Towarzystwo reflektuje, a który konkretnie wyłałby się w formę następującą. Linja tramwajowa, ogólnej długości około sześciu kilometrów, z ośrodkiem na Rynku Kościuszki, mieściłaby ulicami: Lipową i Św. Rocha do kolei żelaznej, względnie Kolejową do mostu (przez most do stacji kolejowej linji przeprowadzić niemożna, gdyż most w obecnym stanie nie wytrzyma obciążenia); następnie ulicą Sienkiewicza do toru kolejowego; ulicą Warszawską, poczynając od ul. Sienkiewicza do Świętojańskiej i dalej Świętojańską do starej remizy tramwajowej. Na tej sieci kursowałoby sześć do ośmiu wozów elektrycznych. Linja byłaby jednotorowa z rozjazdami. Słupy drewniane. Opłata za przejazd wynosiłaby 20 groszy.

Projekt ten spowodował w komisji do spraw tramwajowych cały szereg uwag krytycznych, szczególniej dotyczących długości sieci. Podkreślano z naciskiem, że sieć tramwajowa powinna być tak skonstruowana, by sprzyjała rozbudowie miasta przez połączenie dalszych dzielnic ze śródmieściem. Również i inne punkta projektu poddano gruntowne ocenie, dążąc do ujęcia sprawy z jak nowoczesnych wymagań postępu i techniki.

Po tych przedwstępnych obradach została powołana komisja ściślejsza, która na podstawie przedstawionego przez przedstawiciela Towarzystwa projektu miała ze swej strony po dokładnym zbadaniu i opracowaniu sprawy przedłożyć swoją opinję względnie konkretny projekt. Na jednym z posiedzeń tej komisji ławnik Magistratu inżynier Rybołowicz przedłożył opracowany przez siebie plan sieci tramwajowej, uwzględniający szeroko cele i potrzeby miasta, a zakrojony na miarę europejską. Według tego projektu sieć tramwajowa wynosiłaby około 15 klm. linji dwutorowej, łącząc najbardziej nadające się do rozwoju i rozbudowy dzielnice miasta ze śródmieściem. Jednocześnie postanowiono w czasie jaknajkrótszym zgromadzić niezbędny w tej sprawie materjał statystyczny i informacyjny oraz zaprosić dla ostatecznego sprecyzowania i uzgodnienia projektów rzeczoznawców ze stolicy.

Tyle wiemy w sprawie tramwajów białostockich. Czy prace w tej materji posunęły się dalej?

Przypuszczamy, że tak, gdyż zagadnienie dogodnej, nowoczesnej komunikacji w naszym mieście już dawno dojrzało, jest nader ważne i żywotne. Jest to jeden z najpotężniejszych czynników europeizacji, rozwoju i rozbudowy miasta. Samorząd, jak można wnosić z jego pierwszych kroków, rozpoczął akcję dość energicznie. Przyśpieszone tempo nie powinno się ostać i sprawę należy przeprowadzić w terminie najkrótszym.

Chcielibyśmy zrobić tutaj jedną uwagę. Społeczeństwo jest zbyt mało informowane o sprawach większej wagi w gospodarce miejskiej. Wina ta, naszym zdaniem, leży tak po stronie Magistratu, jak i społeczeństwa. To ostatnie nie wykazuje zbyt wielkiego zainteresowania sprawami miejskiemi, Magistrat zaś jest zbyt skąpym w inicjatywie informowania społeczeństwa o swych pracach, planach i zamierzeniach. Inne miasta mają swoje czasopisma samorządowe, nasz Magistrat niechby zechciał, jeśli go nie stać na coś większego, wydawać chociaż dorywczo biuletynie lub conajmniej komunikaty do prasy. Sprawa tramwajów, naprzykład, wymaga bezsprzecznie oświetlenia i omówienia. Mamy w Białymstoku sporo fachowców inżynierów, których głos i opinja przydałyby się bardzo w wielu wypadkach. Kontakt i współpraca samorządu miejskiego, jako instytucji społecznej, ze społeczeństwem winny być bardzo ścisłe — nie tylko w sensacjach, ale przedewszystkiem w robocie poważnej, rzeczowej i twórczej.

NOWOCZESNA KOBIETA
wyjdzie w kinie „MODERN"

Sprawy Samorządowe.

W czasie od 22 do 30 września r.b. odbywały się codziennie posiedzenia wojewódzkiej komisji szczegółowej do spraw samorządowych.

Komisja miała za zadanie:

1) zbadanie stanu gospodarstwa samorządowego, ziemskiego i miejskiego.

2) wskazanie błędów i niedomagań gospodarki tych samorządów,

3) obmyślenie sposobów poprawy gospodarki samorządów i uproszczenie czynności i manipulacyj biurowych,

4) zaprojektowanie racjonalnych oszczędności w przedsięwzięciach gospodarczych i inwestycyjnych samorządów oraz w składzie pracowników samorządów zarówno pod względem ilości jak i wysokości wynagrodzenia.

Komisja przejrzała olbrzymi materjał statystyczny, przedstawiony przez województwo, a następnie zwiedziła instytucje i przedsiębiorstwa kilku samorządów miejskich i powiatowych związków komunalnych, a mianowicie: w dn. 28.IX. — biuro Magistratu m. Grodna oraz elektrownię, wodociąg, rzeźnię i bibljotekę miejską, gmachy własne szkół powszechnych, ochronki dla dzieci, przytułki dla starców, szpitale, plantacje miejskie, teatr, straż ogniową miejską i robotniczą; w dn. 29 września: biuro wydziału powiatowego w Białymstoku, szkołę rolniczą w Supraślu, budowę mostu w Fastach i budowę szkoły w Dobrzyniewie, biuro Magistratu m. Białegostoku, (głównie wydział zdrowia), szpitale miejskie i krople mleka; w dn. 30 września, biuro wydziału powiatowego w Łomży, szpitale powiatowe, ochronkę, przytułek dla starców, lecznicę dla zwierząt, wytwórnię mebli szkolnych, biuro Magistratu m. Łomży, elektrownię miejską, szpital, szkoły powszechne, ochronę i plantacje miejskie.

Po należytem zbadaniu na miejscu stanu gospodarki w miastach Grodnie i Łomży i w powiatach białostockim i łomżyńskim oraz biorąc pod uwagę preliminarz wydatków na r. 1924 poszczególnych powiatów i miast, komisja przyszła do przekonania, że zarówno gospodarka miejska, jak i powiatowa na terenie województwa białostockiego prowadzona jest nadzwyczaj oszczędnie, że większa część dziedzin życia samorządowego zarówno w powiatach, jak i w miastach z powodu niedostatecznych funduszów i krótkiego czasu istnienia samorządu, nie jest postawiona na odpowiednim poziomie i że pewne oszczędności wskutek tego z trudnością tylko dadzą się przeprowadzić przez nieznaczne zredukowanie ilości urzędników i zmniejszenie w niektórych wypadkach stosunkowo zbyt wysokich płac.

W celu osiągnięcia ogólnej poprawy gospodarki samorządowej, komisja opracowała cały szereg wniosków.

Z wnioskami temi, jak również z niezmiernie ciekawemi danemi statystycznemi, zaznajomimy naszych czytelników w artykule następnym.

Prenumerujcie „Białostocki Kurjer Polski".

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH.

Późnym wieczorem dnia 20 października zdobył się wreszcie prezydent Ebert na podpisanie dekretu, rozwiązującego Sejm Rzeszy. Motywy dekretu o rozwiązaniu podają „niemożność uzyskania pewnej większości parlamentarnej" dla kontynuowania dotychczasowej polityki".

Prasa lewicowa twierdzi, że sześciotygodniowy kryzys parlamentarny „zainicjowali panowie Marx i Stresemann bez najmniejszego powodu". Jeśli chodzi o powody natury wewnętrznej, ma lewica rację. Zapomina jednak o zobowiązaniach rządu wobec frakcji niemiecko-narodowej, przyrzekających jej kilka portfelów ministerjalnych wzamian za poparcie przy głosowaniu nad „ustawami Dawesa" w dniu 29 sierpnia. Gabinet starał się o spełnienie obietnic, socjaliści uniemożliwili przed ferjami przyjęcie ustawy o celach ochronnych, potem zaś kategorycznie odmówili wzięcia udziału w rządzie, który oprócz dotychczasowej koalicji ludowcy, centrum, demokracji obejmowałby też przedstawicieli niemiecko-narodowych i socjalistycznych. Partja panów Müllera-Franken i Crispiena stwierdziła niepodobieństwo współpracy z ludźmi, którzy w połowie głosowali za, a w połowie przeciw „ustawom Dawesa" i którzy z „polityków wypełnienia" łatwo bardzo mogą się przedzierzgnąć z powrotem w „polityków katastrofy".

W ten sposób upadła koncepcja szerokiej bazy rządowej, popularyzowana pod nazwą „Volksgemeinschaft". Pozostała koncepcja druga, t. zw. „Bürgerblock", czyli jednostronnego rozszerzenia podstawy rządowej przez udział frakcji niemiecko-narodowej. Na tem tle toczyły się długie i trudne pertraktacje, których rezultatem było przejście „ludowców" (partji pana Stresemanna), na stronę prawicy i pewne oznaki zarysowania się ścian w centrum. Dla uzyskania stałej większości tego niemieckiego „Bloc National" konieczny byłby współudział demokratów. I tak się jakoś dziwnie złożyło, że frakcja demokratyczna, która w konstytuancie wejmarskiej liczyła z górą siedemdziesięciu członków, w roku 1920 spadła do czterdziestu czterech, a w ostatnim parlamencie liczyła krzeseł dwadzieścia osiem, — zagrała rolę jeszcze u wagi o znaczeniu wręcz decydującem, pomimo kryzysu we własnych szeregach.

Kiedy nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że demokraci nie poprą rządu prawicowego, wysunął kanclerz Marx zupełnie inny projekt: niech demokraci pozwolą dr. Gesslerowi, ministrowi Reichswehry, pozostać w gabinecie, któryby nie cieszył się poparciem tej frakcji. I teraz okazało się, że pan dr. Gessler, pierwszy i jedyny minister Reichswehry, uważany w wielu kołach za zakapturzonego prawicowca, takim nie jest: nie jest również karjerowiczem, ale indywidualnością silną i wyraźną. P. Gessler oświadczył mianowicie, że zupełnie solidaryzuje się ze stanowiskiem partji i że, w razie dojścia do steru gabinetu z udziałem nacjonalistów, portfelu swego nie zatrzyma. Nieco wcześniej jeszcze, nim partja niemiecko-narodowa wydała swój manifest wyborczy z tezą monarchiczną na czele, oświadczył bezpośredni podkomendny i współpracownik dr. Gesslera, szef Reichswehry, generał v. Seeckt, że wojsko zachowa się neutralnie w obliczu przeciwieństw partyjnych i mowy być nie może o odstępstwie od zasad republikańskich. Jest oczywiste, że wielu bardzo oficerów (jak i większość wyższych urzędników) — owładnięta jest przez nastroje monarchiczne. Ale dr. Gessler ma za sobą duże zasługi pedagogiczne, przeprowadzane przytem z rzadkim w Niemczech umiarem: *suaviter in modo!*

Kryzys gabinetu da się streścić personalnie: p. Gessler zwyciężył p. Stresemanna, który zupełnie wyraźnie przesadził na prawo. W mowie swojej w Frankfurcie, w ostatnią niedzielę przed rozwiązaniem Reichstagu, zaznaczył dr. Stresemann, że rozwiązanie parlamentu w chwili obecnej jest niepożądane, wobec jednego z dziennikarzy berlińskich, zaraz po publikacji dekretu prezydenta Rzeszy, wyraził pogląd, że nowe wybory zaszkodzą urokowi państwa! Zagranica — powiedział p. Stresemann — nie będzie mogła oprzeć się wrażeniu, że stosunki parlamentarne w Niemczech są niepewne i nie mogą się jakoś ustabilizować. Telegramy z Londynu i Paryża przekonały p. Stresemanna o słuszności jego przypuszczeń: prasa zagraniczna wszelkich odcieni podkreśliła, że rozwiązanie kryzysu należy uważać za zwrot ku zmianie stosunków parlamentarnych w Rzeszy.

Objaw pesymizmu w Niemczech — tylko utajoną obawą przed niepowodzeniem prawicy przy nowych wyborach. Wyborcy niemiecko-narodowi nie mogą strawić tego dziwnego odkomenderowania połowy posłów do głosowania za, a połowy do głosowania przeciw ustawie kolejowej w dniu 29 sierpnia. W samem łonie frakcji są po dziś dzień tarcia. Lewica zaś korzysta ze zmniejszenia się samego aktu głosowania, kiedy część nacjonalistów, mająca głosować za ustawą, trzymała najprzód widocznie zapałki kartki z „nie", a potem oddała kartki „tak". Stało się to w tym celu, by socjaliści w ostatniej chwili nie głosowali przeciw ustawie, coby musiało spowodować natychmiastowe rozwiązanie parlamentu.

Prezydent Ebert wyznaczył dzień 7 grudnia jako termin wyborów. Nowy Sejm Rzeszy będzie więc podarunkiem gwiazdkowym dla grzecznych Niemiec i dla niegrzecznej Europy. Listopad stanie się wielkim terenem agitacji wyborczej, gdyż jednocześnie odbędą się wybory do sejmu pruskiego i heskiego, wybory komunalne w Bawarji i t. p. Wynik wyborów jest naturalnie wielkim znakiem zapytania, w przybliżeniu jednak można postawić następujące horoskopy.

Nowe wybory należy traktować z trzech odmiennych punktów widzenia: najważniejszym, zdaje się, jest fakt, że naród niemiecki w obliczu rządów demokratycznych mocarstw Zachodniej Europy po uzyskaniu pożyczki i na drodze ku rozwojowi gospodarczemu winien wyraźnie objawić swoją wolę, czy zamierza współpracować nad odbudową pokojową, czy znów chce oddać ruchy w ręce ryzykantów i ślepych nieszpowiedzialnych kierowników.

Szereg pism niemieckich, angielskich a nawet francuskich podkreślał swego czasu, że wynik prawicowych wyborów do Reichstagu w maju r. b. jest dziełem p. Poincaré. Dziś, gdy w Niemczech panują względnie normalne stosunki, wyniki wyborcy muszą się otwarcie wypowiedzieć. Niemcy muszą przestać być jednym z dwóch „X-ów", które uniemożliwiają rozwiązanie równania przyszłości Europy!

Dzień 7 grudnia wykaże, czy fakt, że organizacja demokratyczna jak „Reichsbanner Schwarz Rot Gold" jest rzeczywiście bastjonem pacyfizmu, czy „banda lewicowych faszystów", jak twierdzą komuniści. „Reichsbanner" liczy jakoby przeszło trzy miljony członków. Zobaczymy, co nastąpi przy głosowaniu.

Drugim punktem widzenia jest konieczność stałej większości parlamentarnej. Można przypuszczać z góry, że naczołnaśćie strzeba pewną ilość głosów, największą porażkę ponoszą zapewne komuniści i Niemcy rasowi. Demokratom zagraża brak głosów związków chłopskich. Zdaje się, że najsilniejszą partją w przyszłym Reichstagu będą socjaliści, a po nich — ludowcy. Przy tem wszystkiem wynik wyborów taki, któryby gwarantował jakąś stałą większość, jest wątpliwy.

Zagadnienie trzecie: po kryzysie parlamentarnym przyjdzie kolej na gabinet. Lewica nie wiedzieć nie chce o panach Marxie i Stresemannie i zapowiedziała wobec nich najostrzejszą opozycję.

W interesie zarówno Niemców, jak i ogółu pragniemy, by w nowym parlamencie był lepszy od swego poprzednika; rozumiemy przez to wyższy poziom parlamentarny, większość republikańską, wreszcie dobrą wolę, by przez nad odbudową Europy.

N. Bert.

KINO-TEATR
„OLIMPJA"
Marszałkowska 114.

Pierwszy raz w Warszawie.
Dziś nadzwyczajna premiera!!! 2 serje 13 aktów w jednym programie
I-a serja „TAJEMNICZA RĘKA"
II-a serja „STRASZNA WIZJA"
W obrazie
Nat Pinkerton i Szerlok Holmes w Ameryce
Dwaj najsławniejsi detektywi świata walczą na śmierć i życie z amerykańskimi zbrodniarzami podług powieści Conan Doylea i Wilcoxa głośnych znani publiczności Ben Wilson
Nawa Gerber
13 aktów dwanaściorga b. przykładu, rekordowych walk, boksu i gonitw.
W obrazie tym poruszone są niewyjaśnione dotąd tajemnice indyjskich Fakirów, niewidzialne eksperymenty spirytyzmu, hypnotyzmu i okultyzmu, a szczytem atrakcji jest tajemnicza ręka bez tułowia.
Rzecz dzieje się w Ameryce, Europie i Afryce. Bilety passe-partout i ulgowe nie ważne.
Obraz wytwórni „Universal Manufacturing et Co" w New Yorku

„SZTUKI PIĘKNE"
miesięcznik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu. Organ Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych
wychodzi 15-go każdego miesiąca pod redakcją prof. Władysława Jarockiego
1-szy numer „Sztuk Pięknych" zawierający 45 reprodukcji, ukazał się 15 października 1924 r. i jest do nabycia w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, ul. Wolska 19 i we wszystkich księgarniach.
Cena oddzielnego numeru 5 Zł. (z przesyłką 5 Zł. 20).
Prenumerata kwartalna 13,50 (z przesyłką 14 Zł.)
Prenumerata półroczna 27 Zł. (z przesyłką 28 Zł.)
4337

ZARZĄD
TOWARZYSTWA
Zakładów Żyrardowskich
Sp. Akc.
podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że nowe arkusze kuponów dywidendowych do akcji I emisji za lata 1922/3 — 1931/32 będą wydawane pp. Akcjonarjuszom począwszy od dn. 15 listopada r. b. do dn. 15 Stycznia 1925 roku przez Bank Handlowy w Warszawie za okazaniem oryginalnych akcji I emisji i złożeniem grzbietu arkusza kuponowego za dziesięciolecie poprzednie. 4355

Do wydzierżawienia
Młyn motorowy
o przemiale 100 mtr. dziennie,
w m. Żychlinie pow. Kutnowski
(Motor Hillego 55 koni, 4 stoły, walcy, planzychter, kamień francuski i t. p.)
Wiadomość:
Warszawa, Żórawia 34 m. 14 tel. 70-77.
4344—1

Pobyt min. gen. Sikorskiego we Francji.

PARYŻ 6 II (PAT). Generał Sikorski w towarzystwie podsekretarza stanu dla spraw aeronautyki Laurent'a-Eynac'a i szefa wojskowej misji zakupów pułkownika Lejto, zwiedził wczoraj rano obóz lotniczy w Biarget, gdzie oglądał urządzenia oddziału bombowego. Odbył dłuższą rozmowę z kierownikami [illegible] planu [illegible]

Po powrocie do Paryża gen. Sikorski wydał śniadanie na cześć swego [illegible] ze stanu francuskiego [illegible] ze swego odjazdu dla sprawy polskiej i przyległych. Obecnych Polaków M. in. obecni byli generałowie Archinard i Nessel, admirał Lacaze b. minister marynarki, przewodniczący [illegible] ministra francusko-polskiego Noulens, sekretarz tegoż stowarzyszenia Menabrea i sekretarz izby handlowej francusko-polskiej Merlot. Ze strony polskiej obecni byli członkowie poselstwa polskiego z chargé d'affaires Szembekiem na czele, bawiący przejazdem w Paryżu radca legacyjny Bader, Władysław Moskowicz, przedstawiciele prasy polskiej i wielu innych.

Po południu gen. Sikorski odbył szereg narad z ministrem wojny gen. Nolletem i ministrem marynarki Dumesnilem. W dniu dzisiejszem generał Sikorski kończy wszystkie sprawy, które były powodem jego przyjazdu do Francji, i wyjeżdża wieczorem do Warszawy.

Opozycja p. Trockiego.

Komisarz ludowy armji i floty p. Trocki w ostatnich czasach wydał książki historyczne jedną po drugiej. Każda z tych książek ma poza znaczeniem dla historji przeznaczenie w walce wewnętrznej w łonie partji komunistycznej. Najnowsze dzieło p. Trockiego nosi tytuł „Rok 1917".

Książka jest wyraźnie wymierzona przeciwko obecnym dyktatorom partji komunistycznej pp. Zinowjewowi i Kamieniewowi. Wysunięte w niej tezy dają się krótkoć ująć jak następuje. W październiku 1917 r. można było przeprowadzić zwycięską rewolucję tylko dzięki przeciwko ówczesnemu komitetowi centralnemu partji komunistycznej, nawet Lenin podówczas działał wbrew komitetowi. Teraz sytuacja jest bardzo zbliżona do ówczesnej. Nie ma gwarancji, że obecny kurs będzie słusznym, jeżeli na czele stoją ci sami ludzie, przeciw którym poszedł i zwyciężył w październiku 1917 r. — Lenin. Czy obecny kurs jest prawidłowy, osądzić można tylko na podstawie analiz wypadków w październiku 1917 r.? Obecne kierownictwo doprowadziło do fiasca „Kominternu" w Niemczech i w Bułgarji.

Na te zapytania — tezy p. Trockiego ukazała się w „Izwiestjach" anonimowa odpowiedź, p. t. „Jak nie należy pisać historji października 1917 r.?"

K. kłuje tego artykułu brzmią j. n.: „Oto do jakich pytań i problematów doprowadza nie podejrzewającego nic czytelnika tow. Trocki, który przecież już na początku tego roku poniósł klęskę w ataku frontowym. Tow. Trocki może być pewien, że partja potrafi ocenić i obecny jego podziemny i powolny atak („cicheja sapa"). Partja chce pracować, lecz nie życzy sobie nowych dyrkusyj. Partji potrzebna jest istotnie jedność bolszewicka".

Jak widzimy walka wewnętrzna w łonie komunizmu rozżarza się na dobre!

Manifestacje emigrantów rosyjskich w Paryżu.

Po opuszczeniu przez p. Makłakowa gmachu ambasady rosyjskiej, wrzesył on w ministerstwie spraw zagranicznych lat na imię p. Herriot'a, oświadczając, że pragnie uniknąć spotkania ze zdrajcami swojej ojczyzny, przekazuje opiekę nad gmachem poselstwa władzom francuskim. Klucze od gmachu ambasady zostały doręczone francuskim funkcjonarjuszom ambasady. Jak komunikuje, gmach ambasady przy rue Grenelle zostanie objęty w posiadanie przez wysłannika Rakowskiego, miejskiego Wielkiego Paryża, który w najbliższych dniach ma przybyć do Paryża.

Około 100 stowarzyszeń i organizacyj emigranckich podpisało protest przeciwko uznaniu rządu sowieckiego przez Francję. Część emigracji antybolszewickiej zamierza w dzień zawieszenia broni w dn. 11 listopada urządzić pochód demonstracyjny Rosjan emigrantów ze sztandarem narodowym i złożyć wieniec na mogile nieznanego żołnierza. (Rps.).

Refleksje.

W SPRAWIE POJEDYNKÓW.

Sprawa stara, ale w ostatnich czasach, wskutek głośnych zajść, bardziej aktualna: jak zapatrywać się na pojedynek? W teorji zgadzamy się niemal wszyscy, że to nie jest niezbędna forma załatwiania honorowych zargów, inaczej bowiem musielibyśmy, na przykład, uznać Anglję, gdzie pojedynków niema, za kraj zamieszkały przez ludzi pozbawionych honoru. Znamy też genezę pojedynku, który wywodzi się od średniowiecznych sądów bożych, czyli pojęć, które naogół nie wytrzymują naporu różnych innych zdobyczy umysłu ludzkiego. Nie, nie trzeba przytaczać zbyt wielu argumentów przeciw pojedynkom, bo sprawa w teorji jest zunetulejona.

W teorji. Ale w praktyce, ale u nas! Ludzie rozumni dążą zawsze do tego, żeby teorję móc z praktyką pogodzić czyli, jeśli uważam że to a to jest niesłuszne, postępuje zgodnie z mojem przekonaniem. Wszelako na tej drodze upragnionej konsekwencji leży niejedna przeszkoda w postaci czy to—jeśli tak się wyrazić można—żywotnego przeżytku, czy też obyczajowego teroru niektórych środowisk. Nie mogąc tych przeszkód przezwyciężyć, powiadamy sobie: niech nikt nie śmie posądzić nas o tchórzostwo. Popełniamy niekonsekwencje, ale wolimy to niż tak ciężki zarzut.

Bardzo dziwne stosunki zmuszają nas nieraz do tej niekonsekwencji. Niedawno w sądzie wojskowym toczyła się sprawa przeciw pewnemu oficerowi. Wysokie osobistości wojskowe podczas rozprawy świadczyły, że gdyby ów oficer nie załatwił swojej sprawy honorowej w drodze pojedynku, byłby z korpusu oficerskiego usunięty. Sąd oficera uniewinnił. W kodeksie i u nas obowiązującym, pojedynek uznany jest za przestępstwo. Skoro jednak wojsko sprawę tę stawia inaczej, niejeden cywilny obywatel powiada sobie nie bez dużej słuszności, jeśli uważacie że pojedynek jest najwłaściwszą i niezbędną obroną waszego honoru, w takim razie i ja, cywil, nie dam się wam prześcignąć w odwadze, kiedy bronię honoru mojego, nie godzę się z tem, byście uchodzili za żywioł bardziej honorowy, niż ludzie inaczej ubrani i inne, niemniej poważe obowiązki spełniający.

Druga przeszkoda praktyczna. Wszystkie sprawy o obrazę honoru, o potwarz, obelgę czy oszczerstwo, skierowane do sądów państwowych spoczywają tam nieznośnie długo. Nie są uważane za specjalnie pilne, jak w niektórych innych państwach, zwłaszcza w Anglji. Znane jest u nas zjawisko „zaległości" w sądach. Według „Rocznika Rzeczypospolitej Polskiej rok 1923" wydanego przez państwowy urząd statystyczny, w jednym tylko okręgu apelacji lubelskiej pozostało w roku 1921 niezałatwionych spraw karnych 30.205, a końcem 1922 przekazano na rok następny 75.439 spraw zaległych. W innych okręgach nie jest wiele lepiej. A w tem morzu aktów spoczywają również całemi latami sprawy o obrazę honoru! Dlatego właśnie sąd państwowy nie jest jeszcze u nas instytucją, do której chętnie zwracaliby się ludzie w takich sprawach.

Trzeba będzie dużo rzeczy zmienić i dużo zła naprawić, żeby słuszny pogląd mógł zawsze zastosować w praktyce.

Wldz.

Sprostowanie. W „Refleksjach" wczorajszych wiersz 2-gi od dołu powinno być: „na walkę z centaurami" itd.

Sytuacja w Chinach.

RZĄD PROWIZORYCZNY W PEKINIE.

WIEDEŃ 6.11 (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Pekinu, że rząd prowizoryczny ustanowił komisję, która ma stwierdzić, jakie przedmioty, należące do majątku cesarskiego, mogą być uważane za prywatną własność rodziny cesarskiej, a jakie za własność państwa. Cesarz i cesarzowa będą mieszkali poza Pekinem, jednakże w granicach Rzpltej chińskiej. W kołach dyplomatycznych słychać, że ten nowy akt rządu prowizorycznego jest następstwem instrukcji, udzielonych temu rządowi przez posła sowieckiego Karachana oraz Sun Yat-Sena, sprzymierzonego z rządem sowieckim. Koła te uważają powyższy fakt za krok w kierunku urzeczywistnienia czerwonej republiki.

PONOWNA ABDYKACJA EX-CESARZA CHIŃSKIEGO.

NOWY-JORK, 6.11 (PAT.). Jak donosi „United Press" z Pekinu, został dokonany ponownie akt całkowitej abdykacji młodego ex-cesarza ze wszelkich praw do tronu chińskiego. Abdykacja nastąpiła na żądanie obecnego ministra policji, który, jako przedstawiciel nowego gabinetu, prowadził rokowania z dworem b. cesarza. Nowa umowa znosi ważność dawniejszych umów, zawartych w okresie tworzenia republiki, z b. regentem. B. cesarz utraca ale wszelkich praw i tytułów do majątków, które będą wywłaszczone na rzecz państwa. Wzamian za to przyznaje się otrzyma b. cesarz rentę roczną w wysokości 300 tysięcy dolarów.

Gabinet angielski p. Baldwina.

LONDYN, 6.11. (PAT.). Lista gabinetu angielskiego została zatwierdzona przez króla i zostanie ogłoszona w piątek rano. Skład gabinetu jest następujący: Premjer, pierwszy lord skarbu i leader Izby gmin — Stanley Baldwin, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych i zastępca leadera Izby gmin—Austen Chamberlain, lord pieczęci prywatnej—lord Salisbury, lord prezydent rady i leader Izby lordów — lord Curzon, lord kanclerz — wicehrabia Cave, kanclerz skarbu — Winston Churchill, minister spraw wewnętrznych — sir William Hicks, minister kolonji — L. Amery, minister wojny — sir Laming W Evans, minister dla Indji — lord Birkenhead, minister obrony powietrznej — sir Samuel Horne, pierwszy lord admiralicji — W Bridgeman, minister handlu — sir P L Greame, minister zdrowia—Neville Chamberlain, minister rolnictwa i rybołóstwa — E. Wood, sekretarz stanu dla Szkocji — sir John G lmour, minister oświaty —lord Percy, minister pracy Arthur Maitland, prokurator generalny — sir Douglas Hogg.

LORD STANLEY BALDWIN.

LONDYN 6.11 (PAT). Radjostacja angielska podaje następujące dane, dotyczące ministrów, wchodzących w skład gabinetu Baldwina: Winston Churchill, nowy kanclerz skarbu, rozpoczął swą karjerę jako wojskowy, następnie był korespondentem i współpracownikiem dzienników londyńskich, poczem przeszedł do życia politycznego i piastował w kilku gabinetach urzędy ministra handlu, pierwszego lorda admiralicji, ministra wojny i ministra amunicji. Lord Birkenhead, sekretarz stanu dla spraw Indji, jest znanym mówcą i pisarzem, i był prokuratorem generalnym w gabinecie Bonar Lawa. Birkenhead mieszkał przez dłuższy czas w Indjach, służył w armji indyjskiej i brał udział w wojnie, jako dowódca jednego z pułków indyjskich. Sir J. Hicks, minister spraw wewnętrznych, był ministrem zdrowia w ostatnim gabinecie Baldwina. L. Amery, minister kolonji, był poprzednio podsekretarzem stanu dla kolonji i członkiem najwyższej rady wojennej w Wersalu. Sir Vorthington Evans był w 1916 r. podsekretarzem stanu w ministerjum amunicji w r. 1920 zaś ministrem wojny Sir Samuel Horne, nowy minister obrony powietrznej, zajmował ten sam urząd w ostatniem ministerjum Baldwina i jest wielkim zwolennikiem rozszerzenia komunikacji powietrznej na dominja. W. Bridgeman, pierwszy lord admiralicji, był ministrem spraw wewnętrznych w ostatnim gabinecie Baldwina, poprzednio zaś zajmował parokrotnie stanowisko podsekretarza stanu w różnych ministerjach. Sir P. Lord Greame, obecny minister handlu był za ostatnich rządów Baldwina dyrektorem departamentu handlu zamorskiego i jest uważany za autorytet w sprawach ekonomicznych. Neville Chamberlain, nowo mianowany minister zdrowia, zajmował już kilkakrotnie stanowisko ministra skarbu, pocztmistrza generalnego i ministra zdrowia. E. Wood, minister rolnictwa i rybołówstwa, był poprzednio podsekretarzem stanu dla kolonji i odznaczył się jako oficer służby czynnej w wojnie światowej. Sir John Gilmour, sekretarz stanu dla Szkocji, był drugim lordem skarbu w gabinecie koalicyjnym. Lord Percy, minister oświaty, był poprzednio w służbie dyplomatycznej w ostatnim zaś gabinecie Baldwina, parlamentarnym sekretarzem w ministerjum oświaty. Sir Arthur Maitland, minister pracy, był podsekretarzem stanu dla kolonji i dyrektorem departamentu handlu zamorskiego. Sir Douglas Hogg, prokurator generalny, jest znanym prawnikiem, który piastował te same stanowisko w ostatniem ministerjum Baldwina.

Przesilenie w Jugosławji.

GRAZ, 6.11 (PAT.) „Grazer Tagesnost" donosi z Belgradu. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem został powołany do króla w zastępstwie chorego przywódcy partji radykalnej Pasicza, poseł radykalny Marko Trisko. Król powierzył Pasiczowi za pośrednictwem Triskowica misję stworzenia gabinetu bloku narodowego. Słychać, że Pasicz przyjmie tę propozycję. Jak zaznaczają w kołach bloku narodowego, Pasicz będzie próbował pozyskać sobie poparcie innych stronnictw parlamentu, w celu załatwienia nagłych ustaw. Jeżeli mu się to uda, wówczas parlament zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory.

Zjazd mniejszości narodowych niemieckich.

BERLIN 6.11 (PAT). Odbył się tu zjazd przedstawicieli narodowości niemieckich z 12 państw europejskich. Celem zjazdu było wspólne omówienie położenia mniejszości niemieckich w tych krajach. W konkluzji, zjazd przyszedł do wniosku, że, mimo znaczących różnic w położeniu mniejszości niemieckich w różnych krajach, mniejszości te powinny dążyć wszędzie do zapewnienia sobie autonomji narodowo-kulturalnej, która dawałaby im przynajmniej możność zakładania i administrowania własnemi szkołami. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie przez wszystkich zgromadzonych.

Przeciw propagandzie litewskiej w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 6.11. (PAT.). Partja socjaldemokratyczna w Kownie uchwaliła rezolucję, zwracającą się przeciwko propagandzie w szkołach litewskich. Rezolucja podkreśla, że uczy się w tych szkołach dzieci, iż ojczyzną ich nie jest Kłajpeda, lecz Litwa i każe im śpiewać narodowe hymny litewskie. Dalej rezolucja protestuje przeciwko złemu uposażeniu nauczycieli, którzy nie posiadają języka litewskiego, widząc w tem ukryty zamiar usunięcia ich z obszaru Kłajpedzkiego celem zupełnej litwinizacji szkół.

Walki polityczne w szkołach niemieckich.

BERLIN 6.11 (PAT). Jak donoszą pisma, namiętności polityczne, dzielące obecnie Niemcy na wrogie obozy, znajdują wyraz nawet w szkole średniej. Do jednego z gimnazjów w Neukölln pod Berlinem, został powołany na stanowisko dyrektora Greeling, syn znanego autora książki „Jaccuse", wydanej w Szwajcarji podczas wojny, a będącej aktem oskarżenia przeciwko imperjalizmowi b. cesarstwa niemieckiego. Uczniowie wyższych klas, znajdujących się pod wpływem nacjonalistów, korzystali z każdej sposobności, aby dokuczać nowemu dyrektorowi, a wreszcie napisali na niego skargę do okręgowego kolegjum pedagogicznego. Pięciu uczniów odmówiło podpisania skargi i opowiedziało się za dyrektorem, za co inni ich koledzy mszcili ich bojkotowaniem. Jeden z tych uczniów został nawet pobity przez kolegów nacjonalistów. Okręgowe kolegjum pedagogiczne wszczęło wówczas dochodzenie z rezultatem którego 5-ciu uczniów wydalono, a 8-miu uczniom udzielono ostrzeżenia. Wypadki te były wczoraj przedmiotem burzliwej dyskusji na posiedzeniu rady miejskiej w Neukölln.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

UCZCZENIE WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA.

SOFJA 6.11 (PAT). W niedzielę odbędzie się w Warnie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu króla Władysława Warneńczyka, który w r. 1444 poległ w bitwie pod Warną.

USUNIĘCIE FLAGI CARSKIEJ.

PARYŻ, 6.11. (PAT.). Z gmachu ambasady rosyjskiej w Paryżu zdjęto flagi o barwach byłego cesarstwa rosyjskiego.

O UWOLNIENIE GEN. RATHUSIUSA.

BERLIN 6.11 (PAT). „Lokal Anzeiger" dowiaduje się, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu francuskiego, żądając uwolnienia gen. Rathusius'a.

PIERWSZY MURZYN — SĘDZIA.

NOWY JORK, 6.11. (PAT.). W Chicago został wybrany na urząd sędziego, po raz pierwszy murzyn republikanin Georges.

Kronika zagraniczna.

ŚWIĘTO Z. S. S. R.

Dziś przypada siódma rocznica przewrotu sowieckiego, stanowiąca święto państwowe w Z. S. S. R. Wobec tego, że nowy poseł Z. S. S. R. w poselstwie sowieckiem jeszcze nie złożył listów uwierzytelniających, przyjęcia świątecznego nie będzie.

SPRAWA CHMARY.

„Rosta" donosi, że sąd w Winnicy skazał atamana Chmarę na śmierć przez rozstrzelanie, a następnie wyrok złagodził do 5 lat więzienia.

Chmara w ostatniem słowie zwrócił się do Petlury z wezwaniem aby poszedł śladem Sawinkowa i Tiutiunika.

P. MARTY W ODESIE.

W Odesie owacyjnie przyjmowano członka francuskiej partji komunistycznej i posła do parlamentu Marty, który podczas okupacji Odesy przez wojska francuskie w r. 1919 należał do zbuntowanych marynarzy francuskich. (A.W.).

„Tydzień akademika".

W czasie od dn. 9 do 16 listopada r. b. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej, a więc i w Warszawie „Tydzień akademika", dochód z którego przeznaczony zostanie na pomoc dla niezamożnej polskiej młodzieży akademickiej, a więc w pierwszym rzędzie na ukończenie budującego się domu akademickiego przy Al. Grójeckiej.

„Tydzień akademika" organizuje Rada naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej, Komitety wojewódzkie i Koła przyjaciół akademika przy współudziale całej polskiej młodzieży akademickiej.

Na akcję „Tygodnia akademika" składają się w pierwszym rzędzie pierwsza ogólnopolska loteria fantowa, zbiórki akademickie oraz impresy dochodowe.

Komitet stołeczno-wojewódzki pomocy polskiej młodzieży akademickiej organizuje dn. 9 listopada nabożeństwo za pomyślność akcji o godz. 10-ej rano w kościele Św. Krzyża.

Mszę św. celebrować będzie Jego Eminencja kardynał ks. Kakowski, słowo Boże wygłosi ks. prof. Sedlagowski. Tegoż dnia zaraz po nabożeństwie członkowie komitetu oraz zaproszeni goście udadzą się na ul. Grójecką, gdzie budują się domy akademickie. O godz. 12-ej odbędzie się w kinematografie „Stylowym" pokaz filmu: „II-gi kongres międzynarodowej konfederacji studentów C. I. E". Film został sporządzony w czasie pobytu Kongresu w Polsce we wszystkich środowiskach akademickich oraz po zakończeniu kongresu w Czechosłowacji.

Wieczorem o godz. 9-ej w hotelu Europejskim organizuje się dancing, który zgromadzi najwykwintniejsze sfery stolicy.

We wtorek o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się wielki koncert, szczegóły którego podajemy osobno.

W czwartek Komitet zaknipił przedstawienie w Operze, dany będzie „Faust" z „Nocą Walpurgji" w najlepszej obsadzie.

W sobotę dn. 15 b. m. wzorem roku ubiegłego organizuje się „Pokaz mód" w w hotelu Europejskim.

W niedzielę dn. 16 b. m. akademickie Koło muzyczne urządza koncert w aul uniwersytetu warszawskiego o godz. 9-ej wieczór, szczegóły będą podane niebawem.

Nie należy wątpić, że stolica poprze wszystkie impresy i połączy „przyjemne z pożytecznem".

„Tydzień akademika" pozostaje pod najwyższym protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

LXXIV POSIEDZENIE SENATU I CLIX POSIEDZENIE SEJMU.

Na dwóch torach.

Przez dzień wczorajszy w obu Izbach odbywała się dyskusja nad programem i działalnością rządu. Równoległość ta była jednak tylko zewnętrzna. Na torze senackim toczyła się debata poważna, ładowna bagażem gruntownej wiedzy, zabezpieczona od wstrząsów i wykolejeń. Po torze sejmowym biegła polemika żywa i niebezpieczna, często omijająca w rozpędzie najważniejsze punkty, a zatrzymująca się na sprawach podrzędnego znaczenia.

Mowcy senaccy poruszyli ciekawe i różnorodne zagadnienia. Sen. Woźnicki zastanawiał się nad naszym parlamentaryzmem i formami stosunku przedstawicielstwa narodowego do rządu; sen. Posner omawiał nasze potrzeby społeczne i kulturalne; sen. Krzyżanowski przedstawił sytuację na Kresach; sen. Buzek bardzo trafnie oświetlał naszą politykę zagraniczną. Ten sam temat poruszył też sen. Bartoszewicz, ale mniej szczęśliwie. Zaprodukował on w klasycznej formie poglądy przedwojenne na istotę zjawisk międzynarodowych, starając się ideologji ministra Skrzyńskiego przeciwstawić doktrynę własnego obozu. Nie trzeba zadawać sobie wielkiego trudu, żeby wykazać, ile w niej jest luk i sprzeczności. Przestarzałe te pojęcia rozleciałyby się, jak próchno, przy zastosowaniu do nich metody logicznego myślenia. Proklamowanie rządów „silnej ręki" na wewnątrz, jako środka prowadzącego do wzmocnienia państwa na zewnątrz, po doświadczeniach carskiej Rosji i Niemiec — musi wzbudzać wątpliwości; chęć skupienia koło siebie pomniejszych państw ościennych nie może iść w parze z lekceważeniem interesów ludów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej; szukanie kredytu moralnego zagranicą nie może istnieć jednocześnie z polityką, streszczającą się w powiedzeniu „non possumus" i t. d. Takich niekonsekwencyj możnaby wytknąć więcej.

Poza tą jedną mową i elukubracjami żydów czy ukraińców, dyskusja senacka stała na poziomie zasad.

Nie można powiedzieć tego o Sejmie. Górowały tu względy i animozje partyjne. Mimo udatnych nieraz i ciętych wypadów tak dobrych mówców, jak pp. Bryl i Popiel, nie można było w ich mowach dostrzec głębszego zrozumienia wytwarzającej się w Sejmie sytuacji. Jednemu chodziło o pognębienie p. Witosa, drugi nastawał na cześć p. Korfantego.

Zaprawdę, Polska ma w tej chwili większe troski i większe zadania, niż obalanie dawnych autorytetów i minionych sław.

Wig.

Przebieg obrad w Senacie.

Przystąpiono do dalszych obrad nad oświadczeniami rządu.

APROBATA POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Sen. Buzek („Piast"), wyliczając szereg ostatnich wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej, z zadowoleniem stwierdza, że nasz minister spraw zagranicznych w tych sprawach umiał wystąpić z odpowiednią inicjatywą i zapoczątkować politykę, zapowiadającą powodzenie. Wita w szczególności ponowne stwierdzenie nierozerwalności naszego sojuszu z Francją, która zdobyła sobie hegemonję moralną w Europie przez przyjęcie zasady arbitrażu obowiązkowego. Nie zdołają nas zachwiać w zaufaniu do Francji szepty pokątne z racji uznania przez Francję Sowietów. Francja dała wyraźnie do zrozumienia, jak ceni wysoko swój sojusz z Polską; mianowicie w tym samym tygodniu uznała Polskę za wielkie mocarstwo podnosząc poselstwo do rangi ambasady, a powtóre mimo presji z Anglji podpisała zobowiązanie udzielenia Polsce pożyczki na uzbrojenie.

Podobnież mówca popiera politykę p. Skrzyńskiego w stosunku do Niemiec, do Austrji i Czechosłowacji. Nie może on zgodzić się z twierdzeniem, jakoby protokół genewski był przeważnie dziełem stronnictw lewicowych. W delegacji francuskiej było dwuch b. ministrów gabinetu Poincaré z centrum, w angielskiej Cecil, w belgijskiej Theunis, przywódca stronnictwa katolickiego, w duńskiej członek centrum i członek prawicy. Wreszcie mówca omawia wniesiony budżet i kryzys gospodarczy, którego przyczyną jest nienaturalny kierunek naszej polityki gospodarczej, polegający na hodowaniu jaknajwiększego przemysłu i pozbawianiu opieki rolnictwa w przeciwieństwie np. do Czech i Niemiec. Gdyby polityka nasza względem rolnictwa zmieniła się, to rolnictwo bardzo prędko poczęłoby produkować o wiele więcej tak że wystarczyłoby na eksport i wtedy wytworzylibyśmy solidną podstawę równowagi naszego bilansu handlowego i płatniczego. (Oklaski)

ZDOBYCZE SOCJALNE I BRAKI KULTURALNE.

S. Posner (PPS) wspominając o wielkiej doniosłości protokółu genewskiego, wyraża zdanie, że czas, aby zmienił się nerwowy stosunek naszego społeczeństwa do Ligi Narodów, która jest czemś dokonanem, choć nie doszła jeszcze do swego kulminacyjnego punktu. Propaganda nasza zagraniczna nie wychodzi ze stanu zalążkowego, rzadko przynosi nam pożytek a często oddaje niedźwiedzie przysługi. Jest to rzecz niełatwa, gdyż powinna być przystosowana do rozmaitych charakterów kraju, w którym ma być prowadzona. Nasza polityka wewnętrzna jest błędna. P. premjer i minister pracy zapewniają, że prawodawstwo społeczne jest rzeczą świętą i że żadna zdobycz klasy robotniczej [illegible] widzimy teraz dążenie, aby to prawodawstwo zniszczyć, jak naprzykład w sprawie 8-godzinnego dnia pracy; uchwalono z wielkim pośpiechem ustawę o opiece społecznej, a teraz rząd ustawy wcale nie wykonywa, powiada, że nie ma pieniędzy. Okrzyczano nam, że w ciągu kilku lat zniknie analfabetyzm, a dziś w Kongresówce pół miljona dzieci nie uczęszcza do szkół, bo szkół niema, a w samej Warszawie nie uczy się 30.000 dzieci.

Głos na prawicy: Ochrona lokatorów.

Sen. Posner: Proszę [illegible] dla dzieci ludu niema nawet baraków w których by się uczyły. W końcu mówca dotyka sprawy naszego więziennictwa, która niestety stała się już przedmiotem dyskusji międzynarodowej pod wpływem propagandy bolszewickiej i koniecz... Idea trwałego pokoju nie da się od razu urzeczywistnić, bądźmy jednak szczęśliwi, że żyjemy w takim czasie, kiedy się czyni usiłowania w tym kierunku i że jesteśmy współczynnikiem tego postępu. (Oklaski)

W OBRONIE OŚWIATY I PARLAMENTARYZMU.

S. Woźnicki (ZPSL) utyskuje, że obrady senatu nie wywołują zainteresowania; dlatego ograniczy się do paru uwag. Zastanawia się przedewszystkiem, czy da się utrzymać na dłuższą metę taki stan, w którym urzędnicy pracują dla państwa za pół darmo. Zemści to się na państwie, gdy pozbawi go lepszych sił urzędniczych. Ma za złe ministrowi oświaty, że nie potrafi dość stanowczo oprzeć się oszczędnościom na oświacie, wogóle p. minister bardzo sprawnie połyka wszelkie stawiane mu zarzuty. To też tem dziwniejsze, że wydał okólnik, w którym występuje przeciwko krytyce polityki ministerstwa, jaką wygłosił przewodniczący zjazdu nauczycieli. Tymczasem p. minister słyszał osobiście to przemówienie, przemawiał potem do zgromadzonych, nazywając ich „dostojnymi panami" i wcale nie protestował, a potem poszedł do ministerstwa i tam dopiero się obraził. Widać, jak p. minister jest bardzo „wolnomyślny" (Wesołość). Nauczycielstwo poczuwa się do ojcostwa szkoły polskiej i będzie zawsze protestować widząc, gdy się jej krzywda dzieje. Dla sanacji skarbu potrzeba się parlamentaryzm. Rząd uważał, że parlament przeszkadza mu w akcji, wakacje obu Izb były długie, a i teraz musimy w braku przedłożonych ustaw szukać jakiegoś zajęcia dla siebie, aby się też czemś przysłużyć. Rząd nie złożył sprawozdania z tego, jak wyzyskał pełnomocnictwa, a pozostaje wrażenie, że ich prawie wcale nie wyzyskał, że były właściwie niepotrzebne. Potrzeba nam natomiast różnych ustaw, zwłaszcza wykonawczych do Konstytucji, lecz o tem nikt nie myśli. Zagnieździł się zwyczaj, że gdy rząd chce rozmawiać z parlamentem, zaprasza przedstawicieli różnych klubów do siebie, co wywołuje potem nieporozumienia i podejrzenia. Do zdrowego stosunku między parlamentem a rządem powinna wystarczyć ta trybuna. Mowca nie wyraża życzeń specjalnych, co do ewentualnej rekonstrukcji gabinetu, bo należy to do praw sejmu, musi jednak zaznaczyć, że pewna rekonstrukcja jest potrzebna, zwłaszcza w resorcie oświaty.

SPRAWY KRESOWE.

S. Krzyżanowski (bezpar.) jest z całem uznaniem dla ministra Skrzyńskiego, niemniej uważa, że dalsze czekanie na rozmowy z Kownem dla uregulowania dostępu do morza w Kłajpedzie jest zabójcze dla kresów, które się duszą bez dostępu do morza, na czem cierpi eksport drzewa i handel, a wysokie taryfy kolejowe utrudniają korzystanie z portów w Gdańsku. Zaniedbaniem spraw kresowych jest nieminowanie dotąd delegata rządu na kresy. Był nim kiedyś p. Romana, jeden z najlepszych administratorów, jednak, niestety, został usunięty. Władza została oddana w ręce generałów, którzy są po to, aby [illegible] wojska. Tymczasem dotychczas nie są wyjaśnione okoliczności [illegible] pod Wilnem. Nie wiadomo, [illegible] wiadomo jednak, że na stypie [illegible] stopnia, że doszli do rozbestwienia. Zostali wprawdzie oddani pod sąd, lecz sam fakt ten wywołał słuszne oburzenie. W sprawie obrodowej jest dużo zarzutów. Włościanie nie mogą otrzymywać drzewa z lasów rządowych, ludność jest przeciążona podatkami, drobni rolnicy zupełnie nie mają kredytów. Rada ministrów, zamiast energicznej zająć się uregulowaniem stosunków, uchwala, że Ziemia Wileńska ma nadal nazywać się województwem.

NOWA RECEPTA POLITYCZNA.

S. Bartoszewicz (Zw. L. N.) utrzymuje, że w Genewie dla idei wiecznego pokoju [illegible] zasadę suwerenności. Niemcy zostały zaproszone do Ligi Narodów. Nie można być spokojnym o ich politykę w Lidze, gdyż dążą do rewizji traktatu wersalskiego. Polska nie może mieć pewności, że bezpieczeństwo jej zostało zwiększone przez protokół genewski. Stanowisko Anglji wskazuje, że to państwo, pretendujące do kontroli mórz, nie zdecyduje się oddać floty do rozporządzenia Ligi Narodów [illegible] ocenę sankcji, które [illegible]. Jako bilans ostatnich czasów należy stwierdzić osłabienie Francji, wzrost kredytu Niemiec [illegible] i niepewność stanowiska Anglji wobec protokołu genewskiego. Polska może uważać protokół genewski za ostatnią i jedyną deskę, więc musi dążyć do wzmocnienia się sojuszów. Polska powinna odegrać na Wschodzie czynniejszą rolę, grupując koło siebie pomniejsze państwa. Musi jednak Polska w tym celu mieć swobodę w rozstrzyganiu swych spraw wewnętrznych, ażeby mogła się stać silnem państwem. Dlatego tembardziej nie wolno w naszej polityce zagranicznej robić lekkomyślnych ustępstw, które mogą podważyć naszą suwerenność. Daleko bardziej lojalną polityką jest umieć powiedzieć w pewnej chwili „non possumus". Kredyt moralny zagranicą zależy w wielkiej mierze od tego, żebyśmy u siebie mieli wewnątrz kraju oparcie się z rozmaitemi nieporządkami. Mam tu przedewszystkiem na myśli to, co się dzieje na kresach wschodnich. Jeżeli nam środki administracyjne nie wystarczają, to rząd powinien się [illegible] środków nadzwyczajnych.

S. Osiński (ZPSL): Już są generał-wojewodowie.

Sen. Bartoszewicz: Ja nie precyzuję metody, powiadam tylko, że tak stan nie może się przewlekać. Jeżeli przeszkadza ustawa, a nawet Konstytucja, to można je zmienić. Polska chce pokoju i potrzebuje pokoju, ale musi domagać się, ażeby w tych rzeczach, które do niej należą, pozostawiono ją w spokoju. Że Polska musi być silnem mocarstwem, to uznały inne państwa, czego zewnętrznym dowodem jest fakt podniesienia naszych poselstw do rangi ambasad.

GŁOSY MNIEJSZOŚCI.

S. Karpiński (Kl. Ukr.) twierdzi, że trudno będzie utrzymać ten kredyt moralny zagranicą, o którym mówił p. Skrzyński, skoro zagranica wie o rzeczywistym stanie rzeczy w Polsce. Wobec tego klub ukraiński pozostawać będzie nadal w opozycji do rządu.

S. Hasbach (Klub Niem.) wykazuje, że w dawnej dzielnicy pruskiej intensywny sposób gospodarki ustępuje ekstensywnemu, wskutek czego na G. Śląsku przeszło 80 proc. przemysłu żelaznego i blisko 50 proc. przemysłu górniczego niebawem stanie. Przeniesienie tej sprawy na grunt polityczny sprawiło, że ludność [illegible] sugestją, jakoby winę kryzysu gospodarczego ponosili Niemcy i żąda ich usunięcia. Pomoc nam może jedynie pożyczka zagraniczna. Pieniędzy za granicą jest dość, jak udowodnił nam fenomenalny sukces pożyczki niemieckiej w Ameryce, Anglji, Holandji, a nawet we Francji. Ale państwo nasze nie ma zaufania za granicą, ponieważ prowadzi niewłaściwą politykę względem mniejszości narodowych. Niektórzy mowcy zalecali mniejszościom lojalność. Ale lojalnych obywateli trzeba sobie wychować przez mądre i sprawiedliwe rządzenie.

S. Wurzel (Koło żyd.) mówi o obciążeniu podatkowem, przyczem utrzymuje, że rozkład podatków jest niesprawiedliwy, zwłaszcza wobec ludności żydowskiej. Faktor, straganiarz, sklepikarz, pośrednik, jeżeli jest żydem, nie może mieć nadziei, by mu przyznano uwolnienie z racji minimum egzystencji. Krzywdy przy wymiarze podatków [illegible] się zjawiskiem sporadycznem, lecz regułą, która podkopuje egzystencję ludzką. Ustrój podatkowy skarbowy jest więc wadliwy, takie same podatki jak przemysłowy [illegible] obrotowy są i gdzieindziej, ale system ich jest inny, wskutek czego dają stosunkowo większy rezultat.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie 19 b. m.

Przebieg obrad w Sejmie.

Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

KRYTYKA RZĄDU

Pos. Bryl (Zw. Chł.) dowodzi, że pierwszym obowiązkiem rządu jest przyjście z pomocą rolnictwu przedewszystkiem w formie kredytu. Rząd nie zajął się sam [illegible] zboża siewnego, lecz [illegible] rolnictwu, które kupowało zboże po cenie [illegible] (Mowca [illegible])

P. premjer Grabski: Nie rząd [illegible] kupował, lecz towarzystwo.

Pos. Bryl: W tygodniku „Sprawa Ludowa" czytamy, że p. Promiński z „Piasta" wyjaśniał na zebraniu sprawę rozdziału żyta i stawiał wniosek, aby podziękować p. Witosowi [illegible] dyrektorom M. T. R. [illegible] Wrzawa u piastowców. Reforma rolna musi być [illegible] (Oklaski na lewicy. [illegible]) [illegible] do ognia, ludność, która witała żołnierza polskiego z entuzjazmem, teraz Polskę przeklina.

P. Dobija (Z. L. N.): A jak to było z „standarem"?

P. Bryl: Pan sprawił Piastowcom taką zabawę, że już nie potrzebuje [illegible] Na Kresy trzeba [illegible] z sercem [illegible] wyjątkowym. Należy przeprowadzić [illegible] w urzędnikach [illegible] Mikołajewski [illegible] nie ma do tego zadań i kwalifikacyj [illegible] dlatego należy zażądać [illegible] (Wesołość na lewicy.)

ZŁE WPŁYWY NA ADMINISTRACJĘ.

P. Bryl: Administracja nasza tylko w jednym kierunku jest doskonała, w nakładaniu kar na chłopów, natomiast gdy chodzi o wykrycie i ukaranie złodziei i bandytów, to tam policji nie ma. Spotykamy się z tem [illegible] żeby przeprowadzić [illegible] stronnictwem, które chce z administracji zrobić [illegible] podwórko partyjne. Na żądanie pewnej partji politycznej w jednem tylko województwie przeniesiono 14 starostów, którzy zanadto dobrze żyli z posłami ze Związku Chłopskiego. Pewne stronnictwo za pośrednictwem wiceministra Olpińskiego dyryguje wojewodami i administracja państwowa. Włościaństwo dziś absolutnie nie ma zaufania do starostów. Ministerstwo przemysłu i handlu jest pod [illegible] p. Wierzbickiem, ministerstwo [illegible] z których korzysta [illegible] tylko wyrzucają tych kiepskich na [illegible]

P. Bryła (Piast): Nazwiska.

P. Bryl: Znajdzie je pan niedaleko od siebie. Trzeba zmieść system koncesyjny i jeśli ma być wywóz, to obywać się bez tych pośredników (Brawa na lewicy). Minister Miklaszewski nie dorósł do swego stanowiska, daje nauczycielom płatne urlopy, aby byli agitatorami pewnego stronnictwa, jak to było z p. Błaskiem, agitatorem „Piasta".

ROZPRAWA Z „PIASTEM"

P. Bryl: Co się tyczy rozwiązania sejmu, to jedni są za tem, inni przeciw temu, a [illegible] przeciw P. Witosowi [illegible] warunek zmiany ordynacji wyborczej. A przecież właśnie ta ordynacja była opracowana przez p. Witosa i Buzka wraz z Zw. Lud. Nar., miała ona zapewnić większość Piastowi i nie dopuścić do głosu mniejszości (Wesołość na lewicy)

Głos: A pan z nim współdziałał!

P. Bryl: Byłem obecny i dlatego o tem wiem. Miało się nadzieję, że na tej podstawie „Piast" wprowadzi 150 posłów. Nowy wyrok będzie miał to samo na celu.

P. Kiernik: Sami Piastowcy ordynacji nie zmienią.

P. Bryl: P. Witos uważa, że obecnie administracja jest bardzo zła, że jest taka sama, jak za jego rządów (Wesołość), lecz rekonstrukcji gabinetu nie chce. „Piast" i endecja nie biorą odpowiedzialności za rząd, lecz są zadowoleni z poszczególnych ministrów, którzy im są powolni. Broń Boże, nie zmieniać p. [illegible] bo udziela koncesyj p. Hübnera, bo na żądanie p. Witosa usuwa 14 niewygodnych starostów, p. Miklaszewskiego, bo daje płatne urlopy agitatorom p. Wi[tosa]. (Wrzawa u piastowców) Gdyby stary [illegible] o dwu [illegible] aby ten budżet ode[illegible] komisji [illegible] stosunek posłów do rządu [illegible] uwzględnienia przez p. [illegible] postulatów, dotyczących reform społecznych i administracyjnych [illegible]

NARZEKANIA ŻYDOWSKIE.

Pos. Reich (K. Żyd.) zarzuca rządowi brak [illegible] przewodniej i sprawiedliwości w stosunku do mniejszości narodowych. Krzywdzi się żydów w rozkładzie podatków, w przymusie święcenia niedzieli, w szkolnictwie. Ale jak duch żydowstwa ostał się nieśmiertelny po dziś, tak i obecnie mimo ciosy gospodarcze nie przestanie walczyć o prawa duchowe. Mówca żąda, żeby żydom nie zamykano dostępu do urzędów, np. aplikantury sądowej, domaga się usunięcia znęcania się nad żołnierzami żydowskimi, by nie deptano godności ludzkiej żydowskiej. Ideałem jest utworzenie związku gmin żydowskich, któryby był instancją naczelną w sprawach wewnętrznych żydowstwa. Na dziś zaś domaga się wyprowadzenia gmin żydowskich z chaosu i [illegible] stosunków, w jakie stoczyły je rządy komisarzy rządowych. P. minister Skrzyński bardzo pięknie mówił o rzeczywi[illegible]

stym realizmie w polityce. Otóż realizm dnia dzisiejszego wymaga uszanowania praw mniejszości żydowskiej. Tak [illegible] realizmu, [illegible] Do rządu na, któ[illegible] względem gospodarczym [illegible] zaufania (Oklaski [illegible]).

BŁĘDY RZĄDU.

P. Popiel (NPR) [illegible] głównym [illegible] Wojciechowskiego [illegible] rolnym [illegible] rami agrarnemi [illegible] podatku majątkowego. Co się tyczy [illegible] program [illegible] minister [illegible] lat [illegible] rządu [illegible] Skarb został oszukany przeszło na 20 miljonów złotych. Prowadzono podwójną księgowość tajne książki dla siebie, jawne na użytek rządu [illegible] towarzystwa, jak Huta [illegible] budżetu [illegible] uwagi rządu na te fałszerstwa, choć znał przecież dobrze warunki produkcji na Górnym Śląsku [illegible] się będzie surowego śledztwa i kary, [illegible] opublikowania wszystkich dokumentów [illegible] w tym względzie posiada (Oklaski). Wierzymy w wielką uczciwość p. prezesa ministrów, wierzymy że chodzi mu istotnie o wykrycie tych nadużyć, a [illegible] nam o nic innego nie chodzi.

Omówiwszy sprawę [illegible]

PRZECIW SOCJALISTOM I PRAWICY.

[illegible]

P. Głąbiński [illegible] ternie. Jest [illegible]

P. Dubanowicz [illegible]

Pos. Popiel: [illegible]

P. Stroński [illegible] rataeli angielskiej.

P. Popiel: [illegible] własne dzieło [illegible]

słabą władzę wykonawczą, którzy proklamowali wszechwładzę parlamentu, nie dla interesów państwa lecz tylko przeciw osobie [illegible] czesnego naczelnika państwa.

Musimy [illegible] sposób krytyczny odnosić się do obecnego rządu. Stanowisko nasze co do bu[illegible] uzależnimy od tego w jakim stopniu [illegible] interesy klasy robotniczej (Oklaski na lewicy).

SAMOOBRONA.

Pos. Korfanty (Ch. D.) oświadcza że twierdzenia p. Popiela nie są zgodne z prawdą. [illegible] że jako prezes rady nadzorczej [illegible] skarbofermu musiałem znać warunki [illegible] i dochodowość wszystkich innych przedsiębiorstw. Na to oświadczam, że deklaracje podatkowe są tajne i znają je tylko władze podatkowe. Twierdził dalej p. Popiel, że jestem w radzie nadzorczej Królewskiej Huty w Lipinach, Katowickiego [illegible] Huty Hohenlohe. Otóż nigdy [illegible] z rządu ani jako człowiek prywatny nie należałem do rady nadzorczej wymienionych towarzystw.

P. Herz (NPR): Kiedyś się pan wycofał?

P. Korfanty: Zbyt wysoko szanuję tę [illegible] o [illegible] do niej nieprawdę. Natomiast prawdą jest, że z ramienia rządu przez dwa lata czynilem zabiegi, aby rząd nabył udział dla państwa w Królewskiej Hucie i utwierdził tam wpływ polski, a czyniłem to na własny koszt.

P. Herz: Pan nie zubożał przez to.

P. Korfanty: Zarzucono ze byłem członkiem rady nadzorczej w towarzystwie akcyjnem firmy Hohenlohego i z wywodów p. Popiela [illegible] jakobym brał udział w nieregularnościach które tam zaszły. Stwierdzam, że te nadużycia tyczyły się roku bilansowego do 30.8.1923, a ja w tym czasie do rady nadzorczej nie należałem.

P. Herz: Ale Pan podpisywał bilans.

P. Korfanty: Nigdy go nie podpisywałem. Zostałem wybrany do rady nadzorczej spółki w lipcu 1923, moją zasługą jest, że zebrała się rada nadzorcza w celu wykrycia tych nadużyć i że dzięki temu kwoty, które były ukryte wyszły na jaw.

P. Herz: Ile kosztuje ta zasługa?

P. Korfanty: Pan sądzi że kto w piątek jada flaki, to i drugi taki.

Marszałek: Panie pośle Herz, proszę nie wciągać mowcy na dyskusję w sprawach [illegible]

P. Korfanty stwierdza dalej, że w roku [illegible] komisja sejmowa pod przewodnictwem [illegible] Bartla badała stan gospodarki Skarbofermu [illegible] za wzorowy.

P. Chadzyński (NPR): My prosimy tylko o [illegible] dokumentów rewizji [illegible] (Wrzawa, wrzawa, utarczki słowne między posłem Herzem a Korfantym).

[illegible] p. Korfanty schodził z mównicy, [illegible] krzyki.

Pos. Herz: (do lewicy) Chodząca niewinność!

Pos. Korfanty: Ja jeszcze wam pokażę.

P. Herz: My się niczego nie obawiamy.

P. Korfanty: Ja również mam odwagę.

P. Herz: Przekonywać!

P. Korfanty: I pan odemnie brał pieniądze.

P. Herz (stojąc przed p. Korfantym) Jak pan śmie? Kłamiesz pan bezczelnie! Kłamiesz! (Odezwa to pan jeszcze.

Koło p. Herza zbiera się grupka posłów [illegible] p. Korfantemu zaje[illegible] ławy.

P. Korfanty [illegible] dopiero wy[illegible] posłów N. P. R. Wyszedł [illegible] (Na ławach N. P. R. wrzawa, okrzyki, protesty, p. Herz [illegible] Korfantego).

P. marszałek: P. Herza proszę o zajęcie [illegible]

P. Herz oskarża się A. p. Korfanty?

Głos na lewicy: Korfanty brał pieniądze od Hohenlohego.

Głos: Nie tylko od Niemców brał pieniądze.

Inny głos: A od kogo?

Głos: Z żydami handluje.

P. Wislicki (Kl. Żyd.): A [illegible] ma handlować?

[illegible] posiedzenie dzisiaj o 3 min. 30.

W klubie Z. P. S. L.

[illegible]

Na [illegible] klubu ZPSL omawiano [illegible] w sprawie redakcji tygodnika „Wyzwolenie Ludu” organu tego [illegible] W [illegible] ZPSL [illegible]

[illegible] wobec rządu stanowisko [illegible] Jeśli więc będzie [illegible] postawiony przez [illegible] lub komunistów, to my [illegible] przeciw niemu.

W [illegible] Z. P. S. L., pos. Putek oświadczył:

— Na podstawie dyskusji przeprowadzonej w klubie stwierdzić mogę jedno: wszy[illegible] [illegible] wobec aktualnych kwestyj politycznych zajmują, podkreślali konieczność konsolidacji klubu i szkodę, jaką dla ruchu ludowego [illegible] To mnie uprawnia do twierdzenia, że niema zamierzeń w klubie, kto by o secesji, czy rozłamie pomyślał, zwłaszcza [illegible] do rządu.

— A gdyby pomyślał?

— [illegible]

ŻYCIE PARLAMENTARNE.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI.

Jak się dowiadujemy, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Miklaszewski, podpisał rozporządzenie, powołujące do życia komisję organizacyjną dla utworzenia Uniwersytetu ukraińskiego. W skład komisji weszli profesorowie Zoll, Łoś i Sobieski (z Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz Abraham i Sieradzki (z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie).

Rząd przypuszcza, że uda mu się uzyskać współpracę sfer ukraińskich.

BADANIE WIĘZIEŃ.

Sejmowa komisja dla zbadania więziennictwa wyjechała z posłem Thuguttem na czele do Sambora w związku z wypadkami, jakie zaszły w ostatnich czasach w tamtejszem więzieniu.

NARADA LEWICY.

Dziś przed posiedzeniem sejmu zbierze się komitet porozumiewawczy stronnictw lewicy dla zastanowienia się nad sytuacją rządową.

O BILETY KOLEJOWE.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej podkomisji komunikacyjnej sen. Łubieński (Kl. Ch. N.) zwrócił się do obecnego na posiedzeniu ministra kolei, z żądaniem skasowania od nowego roku wielkiej ilości bezpłatnych biletów kolejowych. Sen. Łubieński wywodził, że nieraz Laza klasą na koszt państwa jeżdżą ludzie nietylko za własnemi interesami, ale i w celach wybitnie antypaństwowych. Zwłaszcza niektórzy senatorzy i posłowie, nadużywają prawa bezpłatnej jazdy dla tych celów. Senatorzy powinni dać pod tym względem piękny przykład i zrzec się przywileju, obarczającego skarb państwa.

P. minister Tyszka podziękował senatorowi za obywatelskie stanowisko i obiecał zastosować się do jego życzeń.

USTĄPIENIE Z KLUBU.

Poseł Michniuk, członek klubu ukraińskich social-demokratów zgłosił wczoraj wystąpienie swe z klubu.

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zostanie zamknięta dyskusja nad exposé rządowem, poczem p. prezes ministrów Grabski wygłosi obszerne, dwugodzinne przemówienie, w odpowiedzi na podniesione w dyskusji sejmowej zarzuty i życzenia wobec rządu.

Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa ze strony stronnictw nie będą wniesione wnioski o votum ufności lub nieufności, p. marszałek Rataj prześle preliminarz budżetowy do komisji budżetowej bez głosowania.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

ODZNACZENIE PREMJERA.

D. 6 b. m. przybył do pałacu prezydjum rady ministrów poseł włoski p. Malone we towarzystwie sekretarza poselstwa p. Cafiero i wręczył p. prezesowi rady ministrów oznaki wielkiego Krzyża Orderu Św. Maurycego i Łazarza, nadanego przez króla włoskiego.

POWRÓT MIN. SIKORSKIEGO.

Minister spraw wojskowych gen. Sikorski wraca do Warszawy w sobotę.

SPRAWA ŁUNINIECKA.

Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od sądu okręgowego w Pińsku przedstawienia szczegółowego sprawozdania o przyczynach przekazania sprawy sowbandytów łuninieckich na drogę postępowania zwyczajnego. Prokuratura sądu apelacyjnego w Wilnie poleciła przeprowadzić dochodzenie dla wykrycia winnych w uchyleniu terminu postępowania, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

PRZED ROKOWANIAMI Z NIEMCAMI.

Bawi w Warszawie p. Karłowski, przewodniczący polskiej delegacji dla rokowań gospodarczych z Niemcami. Wczoraj odbył on szereg konferencyj, mających na celu ustalenie zasad rokowań.

PARAFJE PRAWOSŁAWNE.

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie min. W. R. i O. P. w sprawie reorganizacji parafji prawosławnych.

Rozwój organizacji pomocy akademikom w Polsce.

W związku z bliskim już terminem tegorocznego „Tygodnia akademika” chcemy w szczupłych ramach tego artykułu dać szkic historycznego rozwoju pracy nad ulepszeniem pomocy młodzieży akademickiej w Polsce, ograniczając się, siłą rzeczy, do najogólniejszego streszczenia.

Lata 1919 i 1920 wypełnione są pracą nad organizowaniem nowych i reorganizacją już istniejących instytucji samopomocowych na wyższych uczelniach w Polsce, t. zw. „Bratnich Pomocy”. Akcja, zmierzająca do przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej, jest bardzo utrudniona, wobec wielu braków organizacyjnych, czasu wojennego i t. p.; zdąża zaś przedewszystkiem w kierunku pomocy akademikowi-żołnierzowi. Z wydatną pomocą przychodzi rząd, subsydja którego wynoszą 36 proc. ogólnej sumy wydatkowej w tym okresie, pomoc amerykańska sięga blisko połowy ogólnego budżetu (48 proc.), udział społeczeństwa jest słabszy, wynosi bowiem około 11 proc., reszta przypada na fundusze samopomocowe. Cały wysiłek omawianej akcji idzie w trzech kierunkach:

a) zakładania „ognisk”, b) organizowania kuchni akademickich i c) pośrednictwa w odnajdywaniu pracy zarobkowej. W ogólnem scharakteryzowaniu okres pierwszy cechuje nieskoordynowanie wysiłków, duże braki organizacyjne, przy równoczesnym zapale do pracy.

Okres następny, przypadający na r. 1921, ze względu na pracę, prowadzone w tym czasie, nazwaćby można okresem zespalania wysiłków Bratnich Pomocy. Powstaje więc ogólnopolski związek Bratnich Pomocy, jednoczący wszystkie tego rodzaju instytucje na uczelniach akademickich całej Rzeczypospolitej. Tworzą się organizacje środowiskowe, skupiające w swem łonie wszystkie akademickie na odnośnych terenach, a więc: warszawska, krakowska, lwowska, poznańska, wileńska i lubelska. Skoordynowanym wysiłkiem ogólnopolski związek Br. Pomocy zakłada uzdrowiska w Gdyni i Zakopanem, z których korzystają w równej mierze akademicy ze wszystkich środowisk. W tymże roku 1922 odbywa się na ziemiach polskich pierwszy „Tydzień akademika”, cieszący się dużym sukcesem materjalnym, co w konsekwencji pozwala przystąpić do rozpoczęcia budowy domów akademickich. Jednocześnie organizacje samopomocowe nakładają na swych członków obowiązek pracy w czasie trwania „Tygodnia”, jak również przy budowie domów.

Na lata 1922 i 1923 przypada okres trzeci, kiedy jednocześnie z doskonaleniem się organizacji samopomocowych zaczyna się rozszerzać w tymże kierunku starsze społeczeństwo, w zrozumieniu doniosłości zadań, jakie nań nakładają ciężkie warunki bytu materjalnego młodzieży. Powstaje więc w okresie tym Rada naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej, jednocząca zawiązywane w całym kraju autonomiczne komitety wojewódzkie oraz koła przyjaciół akademika. Prace organizacji starszego społeczeństwa dają wkrótce poważne wyniki, gdyż pociągają za sobą szerokie warstwy społeczeństwa na rzecz pomocy młodzieży, wyjednywują ustawę o stypendjach, rozwijają akcje na terenie zagranicy i t. p. bh.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

REEWAKUACJA ZBIORÓW SZTUKI Z ROSJI.

Do Warszawy nadeszły 3 wagony z reewakuowanem mieniem z tytułu art. II-go traktatu ryskiego, zawierające zbiory historyczne artystyczne Adama Smolińskiego, ofiarowane muzeum im. Króla Jana III-go we Lwowie.

ZBIÓRKA FANTÓW NA LOTERJE AKADEMICKĄ.

Dzisiaj, dnia 7 b. m. zaczyna się zbiórka fantów na loterję akademicką po domach prywatnych, które zadeklarowały telefonicznie zgłaszającym się akademikom, przygotowanie fantów.

Komitet „Tygodnia Akademickiego” zwraca się do ofiarodawców z prośbą o żądanie od zbierających legitymacji i pokwitowań. Celem ułatwienia pracy zbieraczom należy fanty przygotować zawczasu, tak, aby w każdej porze dnia mogły być oddane.

RADA MIEJSKA.

Wczoraj obradowała rada miejska pod przewodnictwem wice-prezesa p. Brzezińskiego.

Najbardziej interesującym punktem porządku dziennego był

STATUT ORGANIZACYJNY TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatry miejskie, według opracowanego przez magistrat dla nich statutu, są instytucją podległą magistratowi, posiadają jednak organizację, przystosowaną do ich własnych potrzeb, oraz opierającą się na własnym budżecie. Kierownictwo teatrów spoczywa w rękach zarządu teatrów, w którego skład wchodzi prezydent, dwóch członków magistratu oraz dyrektor teatrów, mianowany przez magistrat. Do kompetencji zarządu m. in. należy rozwiązanie wszelkich wątpliwości w sprawie rozszerzenia działalności teatrów planu repertuaru przedstawionego przez dyrektora, wyznaczanie odpraw i emerytur pracownikom teatralnym, ustalanie zasad wydawania passe-partout i biletów ulgowych i t. d. Zarząd ma się zbierać conajmniej dwa razy na miesiąc.

Do załatwiania wszystkich czynności administracyjnych w teatrach miejskich powołany jest dyrektor, który ma angażować i zwalniać cały personel administracyjny i artystyczny oraz wyznaczać mu wynagrodzenia. Ponadto dyrektor obowiązany jest do przedstawiania na początku sezonu programu artystycznego wszystkich teatrów na cały rok i listy artystów oraz ich emploi.

Przy zarządzie teatrów będzie istniała rada teatralna, w której skład, oprócz członków zarządu, ma wchodzić 7 radnych, wybranych przez radę miejską, oraz przedstawicieli literatury, sztuki i krytyki, zaproszonych przez prezydenta. Rada teatralna ma rozważać sprawozdania dyrektora z działalności artystycznej i ekonomicznej oraz decydować o wystawianiu sztuk, napisanych przez pracowników teatrów miejskich, jak również o wystawianiu sztuk w językach obcych.

Określając w sposób powyższy kompetencje czynników, decydujących o działalności teatrów miejskich, statut teatralny wprowadza jedną ważną inowację w porównaniu ze stanem obecnym. Polega ona na zastąpieniu stanowisk dyrektorów poszczególnych teatrów, którzy dotychczas troszczyli się o poziom artystyczny powierzonych im teatrów, podczas gdy wszystkie funkcje gospodarcze i reprezentacyjne należały do dyrektora zarządzającego. Obecnie dyrektor teatrów miejskich ma obejmować wszystkie funkcje z góry i kierownictwo artystyczne teatrów.

W dyskusji nad statutem zabierali głos r. r. Libicki i dr. Zawadski, zgłaszając kilka poprawek, natury bądź to formalnej, bądź też merytorycznej.

Na tem jednak dyskusja, która niewątpliwie obfitować będzie w niejeden moment ożywiony, została z tajemniczych powodów odłożona do następnego posiedzenia.

ODSZKODOWANIE DLA FIRMY BRIGGS

Po załatwieniu kilku punktów mniejszej wagi dłuższą dyskusję wywołał wniosek magistratu w sprawie odszkodowania, w sumie zł. 425.000 za kafly zabrane od firmy E. Briggs dla tramwajów miejskich.

Pierwszy przemawiał p. Orzech, poparty następnie przez p. Altera. Mówca twierdził, że miasto zrobiło na tej tranzakcji zły interes i że obowiązane było powiadomić o niej zawczasu radę miejską. Na zakończenie mówca postawił demonstracyjny wniosek, wzywający magistrat do podania się do dymisji.

Wniosek ten, wobec niekompletowania prawicy, która stawiła się na posiedzenie w dość nikłej liczbie, mógłby był niespodziewanie zostać uchwalony. Prawica jednak zdrazu spostrzegła się, co się święci, i postąpiła b. sprytnie.

Oto bowiem po przemówieniach rr. Kwiatkowskiego, Kalinowskiego, dr. Zawadzkiego i Wardla oraz głosowaniu tramwajów p. Kühna, którzy polemizowali z przedmówcami, dowodząc niedołęstwa tych ostatnich, — prawica przez gremjalne wyjście z sali spowodowała utratę braku quorum, a tem samem niezgodne dla niektórych przemówienia.

Wobec tego i wobec późnej pory prezydium zmuszone nie pozostało nic innego, jak tylko zamknąć posiedzenie.

Teatr Nowości Dzisiaj &
OPERETA SZCZAWIŃSKIEGO
gwiazda Kabaretu p. K. Mierzejewska
w nowej operetce
Dzisiaj premjera z Chodowieckim.
Krak. Przedm. 9.

KRONIKA STOŁECZNA.

STAN POGODY.
(Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +7.6 stopnia, najniższa — 3.3 stopnia; w Zakopanem rano pochmurno, temperatura 6 stopni, najniższa z nocy — 3 stopnie, najwyższa onegdaj +5 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Chmurno, chłodno (z przymrozkami), wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Miejscami mglisto.

PARK NA STOKACH CYTADELI.

W końcu lipca r. b. przystąpiono do urządzania na zboczach Cytadeli, między ulicami Wójtowską, Konwiktorską, Bonifraterską, plantem kolejowym i Wisłą, parku według planu zatwierdzonego przez magistrat, z uwzględnieniem terenu dla wystaw i placu dla dzieci, na przekazanych miastu terenach ogólnej powierzchni około 25 ha. Do chwili obecnej wykonane zostały niemne roboty niwelacyjne na przestrzeni 8,5 ha. Na wspomnianej przestrzeni przystąpiono do urządzania dróg, boisk i placów. O ile nie staną na przeszkodzie warunki atmosferyczne, jeszcze w r. b. można będzie przystąpić do zadrzewienia. Jednocześnie projektowane jest ogrodzenie tej części parku na długości 900 m., budowa domu dla dozorcy oraz założenie hydrantów wodociągowych i zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego, aby już na wiosnę roku przyszłego można było tę część parku oddać do użytku publicznego.

NORMY PŁACY W SZKOŁACH ŚREDNICH NA LISTOPAD 1924 R.

Zarząd główny związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich zawiadamia dyrekcje i nauczycielstwo szkół średnich, że płaca zasadnicza za jedną lekcję tygodniową rocznie wynosi od dnia 1-go listopada 148 złotych 55 groszy.

MAGISTRAT A EMIGRANCI ROSYJSCY

W związku z likwidowaniem res. Czerwonego Krzyża w Warszawie, który udzielał pomocy emigrantom rosyjskim, ze strony tych ostatnich zwrócono się do magistratu z prośbą o zaopiekowanie się przytułkiem rosyjskim, w którym zamieszkuje kilkadziesiąt osób z inteligencji rosyjskiej.

KOMORNE ZA LOKALE DYPLOMATYCZNE.

Większa część poselstw zagranicznych w Warszawie zajmuje lokale wynajęte, na które właściciele domów pobierali komorne według wiecznego uznania, dołączając znaczne świadczenia. Obecnie, wskutek zwrócenia na tę sprawę uwagi czynników miarodajnych, zostało wyjaśnione, że za lokale, zajęte przez przedstawicielstwa dyplomatyczne, komorne może być odliczane ściśle według obowiązującej normy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Dziś: O g. 8 w YMCA (Marszałkowska 100) odczyt inż. prof. dr Romasz, p. t. „Budowa portu w Gdyni".

O g. 8 w Zachęcie odczyt Uniwersytetu Ludowego (Nowy Świat 72) posiedzenie Pol. Tow. geograficznego z referatem p. B. Zaborskiego p. t. „O kształtach osiedli w Polsce".

Jutro: dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Straż Kresowa" (Nowy Świat 21) odbędzie się ogólne walne zebranie Akademickiego Związku Młodzieży Postępowej.

ZJAZD ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BIUROWYCH KOLEI.

W dn. 9, 10 i 11 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu urzędników państwowych (N. Świat 67) 3-ci walny zjazd delegatów Zrzeszenia pracowników biurowych kolei państwowych.

Otwarcie Zjazdu 9 b. m. o godz. 9-ej.

WYSTAWY.

Tow. Zachęty Wystawy: „Grupy XII" oraz „Marynistów polskich"; poza tem kolekcje prac: Żukowskiego, Wywiórskiego, Krasnodębskiego, Bagieńskiego, Stępskiego, Szwedka, Austenowej oraz wystawa biedaczki.

Wystawa „Kościuszko w Ameryce" (autografy, pamiątki, obrazy) w pałacu Staszica.

MORD — ZEMSTA NA TLE RODZINNEM

Wczoraj o godz. 8 i pół wiecz. do garażu Stanisława Mierzejewskiego, szofera ks. Lubomirskiego, na Podwalu 6 wtargnęło trzech mężczyzn. Zastawszy Mierzejewskiego wgarażu jeden z przybyłych dał pięć strzałów. Trzy kule ugodziły siedzącego w samochodzie Mierzejewskiego, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcy po dokonaniu mordu zbiegli. Policja natychmiast wszczęła poszukiwania i już o godzinie 11-ej zabójcy byli ujęci w sklepie spożywczym na Tamce 43. Ujęci okazali się: M. Malinowski pracownik urzędu walki z lichwą i dwaj szwagrowie Mierzejewskiego Lucjan i Karol Wysomirscy. Mordercy zeznali, że zabójstwo było popełnione na tle zemsty rodzinnej, gdyż zabity Mierzejewski w przeciągu kilkunastu lat pożycia małżeńskiego katował niemiłosiernie swoją żonę. Wreszcie miara się przepełniła i po większej sprzeczce domowej, po której żona Mierzejewskiego musiała opuścić dom swój i czworo dzieci, szwagrowie postanowili się zemścić.

Sprawcy zabójstwa zostali osadzeni w więzieniu mokotowskiem.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE WW. ŚWIĘTYCH.

Nocy wczorajszej niewykryty złodziej zakradł się do kościoła WW. Świętych, gdzie rozbił drewnianą puszkę z ofiarami. W puszce jednak nic nie znalazł, bowiem ks. proboszcz kazał poprzedniego dnia ją opróżnić.

Złodziej targnął się również świętokradczą ręką na puszkę z komunikantami, wyjmując ją z tabernaculum. Na szczęście jednak nie zdołał jej unieść i, spłoszony zapewne przez kogoś z pobożnych, przychodzących wczesnym rankiem na modlitwę, zbiegł.

WYPADKI.

Kradzież 1000 litrów spirytusu. Za pomocą przebicia otworu w murowanej ścianie, od strony ul. Kowieńskiej dostali się złodzieje do składu spirytusu p. f. „Wolny skład spirytusu" przy ul. Strzeleckiej nr. 25. Podkopywacze skradli około 1000 litrów spirytusu, który wypompowali, a beczek żelaznych. Zdchwah złodzieje in samą drogą uniknęli z łupem. Wartość skradzionego łupu firma oblicza na 1.500 zł.

Ciastka uratowały od śmierci lub kalectwa. Wczoraj o godz. 10 rano 18-letni Kazimierski, posługacz z cukierni Grudzińskiego, niosąc drewnianą kasę z ciastkami na głowie, przechodził ul. Złotą. Przed domem nr. 39 z dachu trzypiętrowego domu spadł olbrzymi kawał blachy i uderzył w kasę z ciastkami siłą, że rozbił ją, przyczem część ciastek znalazła się na chodniku. Kazimierski, na szczęście, wyszedł bez szwanku. W sprawie tej policja sporządziła protokół celem pociągnięcia właściciela domu do odpowiedzialności za niezabezpieczenie chodnika w czasie naprawy dachu przez blacharza.

NAJTAŃSZY w Warszawie TEATR
im. W. Bogusławskiego Dziś i codziennie
W Szekspira
„Opowieść zimowa"
W niedzielę o godz. 12 w poł. parzenek
tańca klasycznego. Halina Szmidtowa
przy współudziale Marji Krzyżanowskiej b. art. oper. warsz. (śpiewy) i Marjana Rudnickiego (fortepian). O godz. 3½ pp. „PODRÓŻ PO WARSZAWIE" Na przedst. popoł. i porzanek bilety ulgowe są ważne.

VII wielki koncert symfoniczny.

Jak zdradzam, Juchajne koncertu wielkowego, dzieła Strawińskiego zyskały niezmiernie pod batutą dyr. Fitelberga. „Płomienny ptak" oraz „Petruszka" wyszły w najdelikatniejszych niuansach i czarowały i porywały niesłychaną siłą sentymentu, barwnej, elegancką i przedewszystkiem rytmu i koloryzmu.

Po tych arcydziełach usłyszeliśmy koncert fortepianowy, który sprawił niemal rewelację, a w każdym razie wielki zamęt wśród słuchaczy.

Stosunek moje wrażenia: bardzo wiele momentów pięknych, całości nie pojąłem ale zrozumiałem, że twórca dzieł tak wielkich, jak poprzednie, nie zarobił kakoonji, by denerwować widzów, więc sens utworu musiał być skomplikowany przez wykonanie niekoszonale, oraz może własne nieprzywyczajenie do tej muzyki. Dalej zdarza się, że koncert bez orkiestra się jak głoby na Bacha, oraz, że dobór brzmień instrumentów dętych, perkusji i kontrabasów, nie jest przypadkowym, gdyż wszystkie te instrumenty posiadają wielką łączność brzmień z fortepianowem brzmieniem. Dzieło to jest, więc, starannie obmyślone, powtórzone kilka razy w dobrem wykonaniu zapewno będzie zrozumiałem i pojętem bez trudu: — kto wie, czy nie jest to nowe arcydzieło Strawińskiego?

Publiczność urządziła autorowi owacje, wyczułem w tym porywie nie uznanie, gdyż naogół zrozumiano znacznie mniej odemnie, ale podziękowanie za poprzednie przepiękne dzieła, oraz, jak gdyby votum zaufania, czy jest chęć podsunięcia po próbie niezdanej, według mniemania masy słuchaczy.

Byłbym niezmiernie rad usłyszeć jeszcze kilka razy ten koncert, tylko, podejrzewam, że i fortepianowa partja zyskałaby w wykonaniu pianisty jak się to stało z dyrekcją.

L. M. Bogowski.

TEATR i MUZYKA.

REPERTUJAR TEATRÓW.

Wielki. Dziś — „Otello". Jutro (pop.) — „Verbum nobile" i „Divertissement (wiecz.) — „Żydówka".
Narodowy. Dziś — „Dożyweccie" i „Świeczka zgasła". Jutro — „Mazepa".
Letni. Dziś i jutro — „Skandal".
Im. Bogusławskiego. Dziś i jutro — „Opowieść zimowa".
Polski. Dziś — Przedstawienie zawieszone. Jutro — "Król Henryk IV".
Mały. Dziś i jutro (wiecz.) — „Śmierć kochanków". Jutro (pop.) — „Świt, dzień i noc".
Nowości. Dziś i jutro — „Hrabina Marica".
Fredry. Dziś i jutro — „Na dnie".
Praski. Dziś — „Pani Wołodyjowska". Jutro — „Halucynacje".
Qui Pro Quo. Dziś i jutro — „Program № 2".
Cyrk. Dziś i jutro. „Program listopadowy".

** **Teatr Wielki.** Dziś wieczór po raz pierwszy w bieżącym sezonie wspaniała opera Verdi'ego Otello. W głównych rolach p. Polińska-Lewicka, p. St. Gruszczyński i p. Palewicz, w pozostałych zaś p. Jarosówna, oraz pp. Dobosz, Mossoczy, Janowski i Szepietowski. Dyryguje p. Artur Rodziński.

W sobotę „Żydówka".

Dla dzieci. W niedzielę o godz. 3 pp. będzie wystawiony w Operze piękny balet L. M. Rogowskiego, p. t. „Bajka". Jest to idealne przedstawienie dla dzieci, barwnością i przepychem wystawy czarujące naszych maluśińskich.

** **Teatr Polski** zaw esił dziś przedstawienie z powodu próby generalnej jutrzejszej premjery, którą będzie nigdy dotąd w Warszawie nieznane arcydzieło Szekspira „dramat królewski" „Król Henryk IV".

W niedzielę o 3 i pół po cenach zniżonych „Danton".

** **Teatr Mały** występuje dziś z premjerą groteski popularnego dziś na wszystkich scenach europejskich autora włoskiego, Luigi Chiarellego „Śmierć kochanków". Sztuka ta, obfitująca w sceny, pełne niesamowitego humoru i ironji, wbrew zwykłym autorom, „Twarzy i masek", otrzymała staranną obsadę. W głównej roli kobiecej wystąpi po raz pierwszy, po kilku latach, na scenie teatru Małego, świetna artystka Marja Duślbanka, partnerem jej będzie Władysław Grabowski. Inne role wykonują pp. Skalska, Słubicka, Sulima, Gryf-Olszewska, Justian, Bieganski, Boguslski, Maliszewski, Szkudelski i Topolski. Reżyseruje Karol Borowski.

Jutro o 4-ej pp. dany będzie po raz 153 czarujący „Świt, dzień i noc" z niezrównaną parą wykonawców pp. Malicką i Węgierko. Ceny zniżone.

W niedzielę o 4-ej po cenach zniżonych „Malowana żona".

** **Teatr „Nowości" pod dyrekcją Wł. Szczawińskiego** gra w dalszym ciągu cieszące się niesłabnącem powodzeniem operetkę „Hrabina Marica" z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej, oraz Mańowską, Kamińską, Szymborską, Domosławskim, Mierzejewskim, Zdanowiczem R. Morozowiczem, Misiewiczem. Teatr jest codziennie wyprzedany do ostatniego miejsca, chociaż świetna obsada premjowa musiała być zmieniona przez świeże siły.

MOBILIZACJA AUTORÓW I GWIAZD SCENICZNYCH.

Sensacyjny program wieczoru organizowanego przez Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych w niedzielę 9 listopada, o godz. 8 wiecz. w sali Towarzystwa Higjenicznego, Karowa 31, wypełnią: pp. J. Bielska, J. Bolska, J. Bukojemska, M. Chayesa, W. Dobosz-Markowska, E. Gistedt, W. Jaroszewska, K. Niewiarowska, J. Macherska, M. Malicka, H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, S. Rutkowska, J. Smosarska, Z. Zabiełło, Z. Bajkowska, W. de Bondy, E. Domański, M. Domosławski, A. Eibl, T. Frenkiel, B. Hertz, W. Jastrzębiec, W. Julicz, T. Koneczny, J. Krzewiński, W. Krumiński, A. Lewandowski, W. Lin, M. Makowiecka, J. St. Mar, N. Niovila, St. Ossorya Brochocki, W. Olszewski, A. Piotrowski, K. Pollack, St. Rątold, Z. Rakowiecki, J. Reliszewski, W. Rawacki, A. Szer, Szer-Szeń, J. Sulima, K. Tom, A. Tur, J. Tuwim, A. Willinski, A. Wiast, J. Wójcicki.

ELDORADO DZIECIĘCE W NOWOŚCIACH.

W niedzielę dn. 9 listopada b. r. o g. 4 p.p. w teatrze Nowości (Bielańska 5) pod dyr. Wł. Szczawińskiego odbędzie się wielkie przedstawienie dziecięce. Na program złoży się kilka baśni fantastycznych i pomysłowych scenek bogato wystawionych w malowniczych dekoracjach I. Galewskiego. Udział bierze około 50 dzieci artystów ze St. Pankowska, L. Lisowską, N. Topolińską, H. Walter i N. Willińską na czele. W popularnych od lat kilku „Bajkach" wystąpią ulubieni artyści: M. Bojcerkiewiczówna, M. Malicka, H. Zbolska-Ruszkowska, M. Frenkiel, H. Małkowski, J. Redo oraz kapelmistrz Hirszfeld. Całość wyreżyserowana przez p.p. H. Panke-Foiskową, M. Domosławskiego i H. Małkowskiego. Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

WIELKI WIECZÓR TAŃCÓW.

W nadchodzącą sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) wieczór najmodniejszych tańców salonowych i scenicznych pod dyr. znanego baletmistrza A. Sobiszewskiego. Udział biorą znana tancerka salonowa Lucie Chaudon, świetna tancerka J. Rozmańska, H. Wilkowska, J. Kaltenrawska oraz wybitni baletmistrze W. Zajlich, A. Sobiszewski i J. Bilińskowski. Kapelmistrz M. Rodzyński.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja gospodarcza w Krakowie.

Korespondencja własna „Kuryera Polskiego".

Położenie w przemyśle i handlu w ciągu miesiąca października uległo pogorszeniu. Staje się rzeczą coraz bardziej widoczną i niewątpliwą, że jesteśmy dopiero w początkowych stadjach kryzysu gospodarczego i że jeszcze jest bardzo daleko do jego szczytowego punktu natężenia. Trudności sprzeczności i komplikacje obecnie dopiero nabierają na sile i jaskrawości.

Ogromny brak gotówki (zbieg kilku terminów płatności podatków), niemożność otrzymania kredytu oraz niepokojący, powolny, ale systematyczny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby zaostrzają niepomiernie sytuację gospodarczą.

Niewątpliwie zniszczenie kapitału obrotowego przez inflację i niemożność jego restytucji z powodu braku kredytu wyklucza czynienie jakichkolwiek inwestycji, co niezmiernie upośledza nasz przemysł w zdolnościach konkurencyjnych z zagranicą. Kredyty udzielane przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego nie zaspakajają potrzeb przemysłu, a banki prywatne cierpią na notoryczny brak gotówki.

Uzyskanie pożyczki zagranicznej wprost przez przemysłowców jest niesłychanie trudne. Przyczyny tego braku zaufania ze strony kapitału zagranicznego są wielorakie i bardzo różnej natury, najważniejsze z nich jednak są: fantastycznie wysoka stopa procentowa w Polsce i obawa przed niespodziankami w ustawodawstwie.

Związek przemysłowców w Krakowie w memorjale, który został wręczony p. ministrowi przemysłu i handlu Kiedroniowi w dn. 20 b. m., omawiając trudności kredytowe z jakimi musi się obecnie borykać przemysł, wysuwa następujące dezyderaty: 1) powiększenie obiegu pieniężnego, 2) stosowanie liberalniejszej polityki kredytowej, 3) współdziałanie rządu w pozyskiwaniu kredytów zagranicznych.

Zaostrzenie sytuacji kredytowej należy przypisać polityce Banku Polskiego, który uciekł do metody kontingentowania kredytów (to samo robiły w swej polityce sanacyjnej Austrja i Niemcy). Poniższa tabelka wykazuje stan portfelu wekslowego Oddziału Banku Polskiego w Krakowie:

30 czerwca — 8700 sztuk — 8.850 tysięcy zł.
30 lipca — 9.700 sztuk — 10.290 tysięcy zł.
30 sierpnia — 11.900 sztuk — 11.840 tysięcy zł.
30 września — 14.000 sztuk — 12.000 tys. zł.
24 października — 14.500 szt. — 12.500 tys. zł.

Portfel wekslowy Oddziału Banku Austro-Węgierskiego w Krakowie, obejmujący swoją działalnością ten sam teren, co obecnie Oddział Banku Polskiego, wynosił około 8000 sztuk na sumę około 4 — 5 miljonów koron. Oczywiście należy pamiętać o pewnej [illegible] wartości tego zestawienia.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły w Krakowie w przeciągu ostatnich trzech miesięcy mniej więcej około 50 — 60 proc., co powoduje nacisk ze strony mas pracujących w kierunku podwyższenia płac zarobkowych. Dalszy wzrost drożyzny spowoduje niechybnie wzrost cen artykułów przemysłowych, co do reszty osłabi zdolność konsumcyjną ludności.

Położenie w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu przedstawia się następująco.

W przemyśle metalowym zastój zupełny, robotnicy zgetawili żadnej podwyższenia płac o 25 proc. Żądania odrzucone. W działe maszyn i narzędzi rolniczych popyt duży, ale brak gotówki ze strony konsumentów (obrót prawie wekslowy) nie pozwala na zawieranie licznejszych tranzakcji. W przemyśle chemicznym sytuacja nie uległa zmianie, na żądania podwyżki płac od 15 — 20 proc. odpowiedziano odmownie. W chemikaljach ogromna hausse w tłuszczach zwierzęcych i roślinnych. Ceny bardzo wysokie spowodowane ogromną zwyżką zagranicą i brakiem towaru na tutejszym rynku. W związku z powyższym ożywienie w przemyśle mydlarskim, nie przybiera ono jednak na sile, gdyż trudności kredytowe oraz niezwykła, jak na stosunki zagraniczne, zwyżka surowca każe zająć pozycję wyczekującą i wstrzymującą na czynienie większych zapasów.

Łój „Kalaiłow" doszedł do ceny 54 L. za 100 klg., frazes wagon Hamburg, w czasie wojny jego wskaźnik ale około 42 — 43 L. To samo się powiedzieć o Stearinach kokosowych, które wzrosły w cenie około 25 proc.

W mniejszym stosunku podniosła się cena mydła. 100 klg. mydła o 65 proc. zawartości tłuszczu, loco dworzec (wraz z opakowaniem) wynosi obecnie 127 zł., a pośledniejsze (55 proc. tłuszczu) 105 zł.

Ruch budowlany zakowlek się ożywił, co można specjalnie zauważyć na peryferjach miasta. Rząd nie buduje nic, a zamierzoną budowę Akademji Górniczej odłożono widocznie w dalszą przyszłość, gdyż zgromadzony materjał (przeszło pół miljona cegieł loco budowa wynosi 64 zł., a dachówki ciągnionej 125 — 130 zł. Niezmiernie ważną rzeczą byłoby obniżenie taryf przewozowych na materjały budowlane (cegła, dachówka, wapno, cement). Obecne stawki przewozowe doprowadzają do tego, że w poszczególnych miejscowościach Małopolski różnica w cenie tych materjałów dochodzi niejednokrotnie do 80 proc., mimo że koszta produkcji są wszędzie mniej więcej jednakowe.

Duże możliwości rozwojowe ma przed sobą przemysł lustrzany i witrażowy. Kraków przed wojną posiadał jedną tylko fabrykę luster i szlifiernię szkła, obecnie jest ich siedem. Głównym hamulcem rozwoju jest nałożenie ogromnego cła na surowiec (60 proc. wartości). Stosowanie tak wysokiego cła jest przejawem nie liczącego się z niczem fiskalizmu. Nie chroni wcale wytwórczości krajowej, bowiem Polska nie posiada ani jednej huty wyrabiającej szkło lustrzane (istniejąca tego rodzaju huta w Radomiu została zniszczona działaniami wojennemi).

W Polsce obowiązuje nadal prawie bez zmian austrjacka taryfa celna na surowiec i na wyroby gotowe ze szkła, która była wydana w celu chronienia czeskiego przemysłu szklanego przed konkurencją belgijską i niemiecką. W rezultacie powstaje sytuacja tego rodzaju, że Belgja, Czechy i Niemcy nakładają cło na surowiec lustrzany, a jednocześnie obniżając cenę wyrobów gotowych, wchodzą na nasze rynki, a nasz przemysł lustrzany, który ma bardzo duży rynek zbytu na Bałkanach, jest wypierany stamtąd przez wyroby rumuńskie (Rumunja nie nakłada cła na surowiec lustrzany). Zniżenie cła na szkło lustrzane oraz na szkło taflowe potrzebne dla przemysłu witrażowego, który przechodzi b. ciężkie przesilenie, jest kwestją wprost istnienia dla tych gałęzi przemysłu szklanego.

Robotnicy w przemyśle lustrzanym należą do kategorji najlepiej wynagradzanych robotników. Wykwalifikowany robotnik zarabia 70 zł tygodniowo (w akordzie od [illegible] zł dziennie. Ostatnio zażądano zwyżki płac o przeszło 40 proc., po tygodniowym strajku powrócono do pracy na poprzednich warunkach. W przemyśle witrażowym płace są niższe.

W przemyśle garbarskim ożywienie trwa nadal. Tendencja silna na wszystkie gatunki skóry, ceny poszły o 5 proc. w górę. Chrom w cenie od 1.40 — 1.50 za stopę. Ceny garbników (querbracho) mimo podniosły się w cenie na rynku zagranicznym od 25 — 40 proc., co zmewa niezadługo odbije się na cenie skór.

W handlu obuwia ruch słaby.

W przemyśle produktów zwierzęcych należy się bacznieysza uwaga fabrykacji szczotek i pędzli. W Polsce istnieją tylko trzy mechaniczne fabryki szczotek i pędzli a mianowicie: „Krakowska fabryka szczotek i pędzli" Bela Schnewald w Bielsku (pracuje także na eksport) firma Feist w Warszawie (prawie wyłącznie pędzle). Fabryki te nie są w stanie pokryć potrzeb rynku wewnętrznego, to też ogromna ilość szczotek i pędzli jest sprowadzana z Niemiec i Czech (cło jest niskie, od 3 — 10 proc. wartości).

Krakowska fabryka szczotek i pędzli brała udział w wystawie w Konstantynopolu) ma moc zamówień, ale brak kapitału obrotowego oraz niemożność zaopatrzenia się w dostateczną ilość surowca krajowego (włosie końskie i szczecina świńska), który jest masowo eksportowany, a później do Polski z powrotem sprowadzony, nie pozwala na wzmożenie produkcji. Surowce zagraniczne (tarczki rybowe, włókna kokosowe, tarcyna i t. d.) są wolne od cła. Mimo wielkiej potrzeby rynku część maszyn unieruchomiono z powodu braku kapitału obrotowego. Na rynku tekstylnym ożywienie trwa nadal w poprzednich rozmiarach. Ceny bez zmiany. Brak gotówki w związku z przypadającymi terminami płatności 2 raty podatku majątkowego i podatku obrotowego za I półrocze z b. powodnie, że obrót przybiera przeważnie charakter obrotu wekslowego.

Z bawełnianych wyrobów poszukiwane są białe wyroby zagraniczne w lepszych gatunkach (szczególniej pościelowe).

Zaznaczyć należy, że wogóle z wyrobów zagranicznych poszukiwane są towary w lepszych gatunkach, a to dlatego, że cło, które oznaczane jest od wagi, obciąża mniej towary lepsze (cieńsze, a więc lżejsze) od towarów pośledniejszych. Wełniane bez zmiany. Cennik wyrobów łódzkich w ciągu ostatniego miesiąca nie uległ zmianie. Brak tranzakcji w większych rozmiarach. Daje się zauważyć zmniejszony popyt ze strony konsumenta wiejskiego.

Naogół położenie w handlu jest b. ciężkie i aczkolwiek, jak dotąd, wychodzi kupiectwo mniej więcej obronną ręką z trudności płatniczych (mała stosunkowo ilość protestowanych weksli) to jednak należy się liczyć z tem, jak zapewniano nas z b. miarodajnego w tym względzie źródła, że przypuszczalnie około 20 proc. kupców nie będzie w stanie wykupić patentów handlowych na 1925 r.

Przemówienie pos. Wierzbickiego.

(Z obrad sejmowej komisji ochrony pracy).

Mowa posła Wierzbickiego wygłoszona w komisji ochrony pracy spotkała się naogół z dużą uwagą i życzliwem przyjęciem.

Świadczy to wyraźnie, że społeczeństwo nasze ocenia powagę położenia gospodarczego i hasło zwiększenia wydajności pracy zarówno za pomocą doskonalenia organizacji przemysłowej, jak też i zrównania ilości godzin pracy w Polsce z pracą przemysłów państw innych. Pogorszenie się naszego bilansu handlowego, zastój przemysłowy, wzrost bezrobocia i szerzący się niedostatek — są to argumenty codziennego życia dla wszystkich zrozumiałe i aż nazbyt przekonywające.

Na tem tle słowa posła Wierzbickiego zabrzmiały [illegible] nagłaśniając jednolitego programu gospodarczego. Brak takiego programu i brak jednolitości myśli odbije się na nas fatalnie przedewszystkiem na wielkim terenie handlu i przemysłu międzynarodowego.

Kot słuchał, rozrzewniał się nawet, gdy mu [illegible] i cudnie śpiewa—lecz kanarka pożarł. Tak i Rzesza Niemiecka, ojczyzna Marksa i Bebla, przeprowadziła na całym świecie zasadę 8.o godzinnego dnia pracy, a gdy powszechnie w nią uwierzono—sama złamała tę zasadę. Uczyniła to w imię innej zasady, najpierw żyć, potem filozofować. Dokonała tego, aby rozporządzając całym doskonale zorganizowa[illegible] dzienemu dniu pracy zapanować nad produkcją całego świata, aby za odebrane kolonje w krajach egzotycznych całą Europę i Stany Zjednoczone potraktować jako swoją kolonję i uczynić z nich rynki zbytu dla swojej produkcji.

I obecnie p. Thomas, ministrowie: Anglji, Francji i Belgji skłaniają Niemcy do powrotu do 8.godzinnego dnia pracy, Polska poruszyła na ten temat a Niemcy słuchają, lecz pożerają kanarka.

Polska ma w sobie siły żywiołowe, ma żywiołowe bogactwa kopalniane i urodzajne ziemie, ma żywiołową zawziętą pracę chłopa na swoim zagonie, ma żywiołową siłę rozrodczą, której obawiał się już Bismark (króliki wielkopolskie). Dzięki tej sile rozrodczej z każdym dziesiątkiem lat będziemy doganiać liczebnie naród niemiecki. Przejdzie parecset lat i zwyciężymy go liczbą. Możemy i powinniśmy go zwyciężyć genjuszem rasy.

Lecz oto rozirwaniamy tę największą siłę żywiołową. W kraju pracy niema—idziemy na Sasy, idziemy na żebry, idziemy na poniewierkę do tych samych Prus. I tam, czy we Francji lub w Belgji godzimy się dłużej pracować, byle nie w Polsce.

Mylna jest teza premjera, że przeprowadza reformę walutową nie uszczuplając w niczem zdobyczy socjalnych. Największą zdobyczą socjalną jest żywot pracowity i byt dostatni, lecz we własnym kraju. Gdy tego niema i ludność masowo musi emigrować nie do własnych kolonij, lecz rozprasza się po świecie i ginie dla ojczyzny—to tak zwane zdobycze socjalne (krótszy dzień roboczy, urlopy robotnicze itp.) stają się pustym dźwiękiem, etykietą bez treści.

Polskie prawodawstwo robotnicze w dziedzinie długości dnia pracy, liczby świąt i urlopów zrównuje robotnika do pracy w ciągu roku—o 36 dni krótszej niż we Francji, o 40 dni krótszej niż w Belgji i o 47 dni krótszej niż we Włoszech. A we wszystkich tych państwach jest uznawana zasada 8.godzinnego dnia pracy. Czy w takich warunkach Polska może utrzymać swoje przemysłowe stanowisko? Jakiej strzemienność, jakiej pewności [illegible] może twierdzić, że możemy i powinniśmy pracować mniej niż się pracuje we Francji, Belgji i Włoszech?

I dlatego w tym kierunku ustawodawstwo nasze musi być zmowelizowane. Obok tego musi być i modernizacja urządzeń fabrycznych, które jednak w szerszej połowie przemysłu stoją na wysokości zadania, musi być postęp techniczny w organizacji kraju (kanały, koleje itd.), i uleps[illegible] organizacji pracy itd., ale zrównania długości dnia pracy z Europą nie da się uniknąć.

A teraz przejdę do sprawy 10.godzinnego dnia pracy w Niemczech. Tutaj Polska partja socjalistyczna ma istotne pole do popisu. Dopóki istnieje socjaldemokracja w Europie, Rzeczpospolita Polska musi mieć swoją P. P. S., musi sobie na to pozwolić i musi przychodzić na świat nowna liczba Polaków, którzy uwierzą w ideologję międzynarodowej socjaldemokracji. Ale pod jednym warunkiem. Ta partja socjalistyczna musi być polska, to jest realizować polską rację stanu. A musi się opierać o międzynarodówkę, aby tę polską rację stanu na terenie międzynarodowym przeprowadzić.

I oto Rzeczpospolita jest w niebezpieczeństwie, bo Niemcy potężniają zachłannie wskutek 10.godzinnego dnia pracy. Zadaniem dla P. P. S. jest nie przeciwdziałanie 10.godzinnemu dniu pracy w Polsce, lecz zwalczenie go w Niemczech i postawienie tezy, że Polska ani o sekundę dłużej nie zastosuje u siebie 10.godzinnego pracy, aniżeli on będzie trwał w Rzeszy Niemieckiej. Przeciwnika należy pobić jego własną bronią. Inaczej—my będziemy perorowali—u siebie, ludność polska rozłazić się będzie w emigracji a kot niemiecki kanarka pożre.

KRONIKA KRAJOWA.

CALENDARIUM
najważniejszych imprez w Warszawie.

Dn. 8 listopada.

Przemysł rybny na Polskim Bałtyku. Sądalna 5, m. 1, godz. 4 (nadzw. godz. 6).

„Gloria". Fabryka świec i wyrobów woskowych. Długa (lokal Izby Handlowej i Przemysłowej), godz. 9 rano.

Warszawski Młyn parowy, Tow. akc., Zielna 48, godz. 6.

Bilans Banku Polskiego.

Zapas złota Banku Polskiego w ostatniej dekadzie października wzrósł o 250,000 zł.

Zapas walut brutto wzrósł o 4.8 miljony zł., natomiast wzrost zapasu netto walut obcych wynosi około 11 milj. zł. Widzimy, iż podaż walut obcych pod koniec miesiąca zawsze się zwiększa z powodu zapotrzebowania gotówki w [illegible] pokrycie [illegible] zobowiązań [illegible] per ultimo.

Portfel wekslowy zwiększył się o 10.3 miljarda [illegible] przez Bank Polski. Jest to następstwem tego, że kredyty przyznane dawniej zostały w większej mierze wyzyskane.

Pożyczki na zastaw papierów procentowych wzrosły o 2.6 milj. zł.

Dług skarbu państwa zmniejszył się o 4.1 milj. zł.

Obieg banknotów wzrósł jak zwykle w ostatniej dekadzie miesiąca bardzo znacznie: wzrost wynosi 65 milj. zł. Natomiast zobowiązania na rachunkach żyrowych oraz zobowiązania w walucie zagranicznej zmniejszyły się o 52 milj. zł.

Obieg bilonu i biletów zdawkowych wynosi obecnie 135 milj. zł.

Obieg biletów markowych wynosi jeszcze 5,7 milj. zł.

Preliminarz listopadowy.

Jak donosiliśmy, preliminarz budżetowy na listopad zamyka się w wydatkach sumą 149.9 milj. zł., a więc o 5 milj. mniej niż wydatkowano we wrześniu i nią preliminowano na październik. W cyfrze tej mieszczą się zwiększone wskutek podwyższenia mnożnika, służącej za podstawę do obliczenia uposażeń, wydatki osobowe, wydatki rzeczowe stałe, powtarzające się co miesiąc oraz około 3 milj. zł. na wydatki inwestycyjne i specjalne.

Wśród wydatków inwestycyjnych i specjalnych wyróżniają się wydatki na wykończenie strażnic policyjnych na kresach, na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza, następnie na dalszą organizację Kas Chorych oraz na świadczenia dla bezrobotnych; ministerstwo skarbu preliminuje zwiększone wydatki na emerytury cywilne i wojskowe i renty inwalidzkie (ogółem na emerytury i renty inwalidzkie preliminuje się przeszło 9 milj. zł.) wreszcie na spłaty długów zagranicznych i wewnętrznych, na mennice oraz na organizację monopolu spirytusowego i zakup spirytusu (ta ostatnia pozycja stanowi sumę zgórą 2 milj. zł., która zasili przemysł gorzelniczy).

Po raz pierwszy—co z naciskiem podkreślić należy—preliminarza budżetowego nie obciąża [illegible] budżetu na [illegible], które we wrześniu jeszcze otrzymały dotacje 7.3 milj. zł., w październiku zaś 5.3 milj. zł., w listopadzie natomiast pokryją wszystkie wydatki eksploatacyjne i inwestycyjne własnemi dochodami.

Kasacje i wadja.

Ministerstwo skarbu zezwoliło na przyjmowanie jako wadja i kaucje obligacji 20-letniej 6 proc. pożyczki dolarowej z 1919 r. wg kursu po 5 zł. za jednego dolara wartości nominalnej. Składane obligacje winny posiadać wszystkie kupony, których termin płatności jeszcze nie minął.

[illegible] ministerstwo [illegible] charty [illegible] Ze pobór drugiej części drugiej raty podatku majątkowego lub kary odbywać się będzie od 10 listopada do 9 grudnia r. b.

Bilety skarbowe.

Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął sprzedaż biletów skarbowych I serji. Przy sprzedaży procent opłacany jest z góry w stosunku 8 proc. rocznie.

Rozwiązanie składek ubezpieczeniowych.

Na wniosek ministerstwa przemysłu i handlu ministerstwo pracy wystąpi do zarządów kas chorych z propozycją uwzględnienia przy rozwiązywaniu zaległych składek ubezpieczeniowych z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych obecne trudności finansowe i w miarę możności stosować ulgi przy pobieraniu zaległości.

Podatek dochodowy a szkoły.

W ministerstwie skarbu rozpatrywany jest projekt rozporządzenia w sprawie zwolnienia od podatku dochodowego średnich zakładów naukowych, posiadających prawa szkół rządowych. Jednocześnie jest zamierzone zrewidowanie polityki podatkowej względem zakładów naukowych wogóle w kierunku gnanego zmniejszenia opodatkowania. Przychylne załatwienie tej sprawy byłoby uzależnione jednak od odpowiedniego zmniejszenia wydatków szkolnych.

Organizacja giełd w Polsce.

Dnia 8 b. m. odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie reorganizacji giełd pieniężnych i towarowych w Polsce. Projekt reorganizacji tej opracowany został przez ministerstwo skarbu, w którym uwzględnione zostały doświadczenia z poprzednich lat, oraz przewidziane zostały niektóre zmiany w dotychczasowem ustawodawstwie giełdowem. Jak się dowiadujemy, jedną z zasadniczych zmian, która jest przewidywana może być zniesienie przymusu należenia do giełd, stosowanego do osób posiadających koncesje na banki, domy bankowe i kantory wymiany. Pomimo projektowany jest cały szereg drobnych zmian o charakterze teoretyczno-prawnym.

Bezrobocie w Żyrardowie zwiększyło się.

W związku z zamknięciem przez miejscowe władze wojskowe żyrardowskiej szwalni wojskowej liczba bezrobotnych w Żyrardowie zwiększyła się w bieżącym tygodniu o 400 bezrobotnych. Są to przeważnie wdowy po inwalidach. Ogółem w Żyrardowie jest 1528 bezrobotnych. Odbyły się przeciw temu demonstracje.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Ceny drzewa w Królewcu.

Ceny za materjały leśne, proponowane przez importerów na angielskim rynku, za pierwszy gatunek szwedzkiego materjału 7" od L 14—0.0 do L 14—10.0, II gatunek L 12.10 za 7"; L 11.10—za 2x4. Zaofiarowane obfite, wobec tego cena za 2x4 nie może spaść niżej L 12.

Przeciętna cena drzewa w stanie okrągłym na francuskim rynku ustaliła się na 300 franków za metr sześcienny franko tartak. Ta cena wpłynie na podniesienie cen na materjały drzewne wogóle. Na rynku notowane są zaofiarowania przemysłowców leśnych nabycia budulca świerkowego po 310 fr. za metr sześć. Jednakże kupujących po takich cenach jest niewiele, a tranzakcje dokonywane są przeważnie pomiędzy 285—290 fr. za metr sześć. W Europie środowej budulec dostępny jest regularnie i mimo podniesienia się funta angielskiego materjał sprzedają nie drożej 280—290 fr za metr sześć. Tarty materjał sosnowy miejscowego pochodzenia sprzedawano franco wagon załadowania z departamentów Loire et Seine po 215—220 fr. za desiny i battensy oraz deski w dobrym gatunku. Deski służące do opakowania sprzedawano po 190—200 fr. za metr sześć. Za materjały świerkowe, niesortowane, średniej długości płacą na rynku łotwskim od 14—15 funtów przy 90—95 proc. oczyszczonego z kory materjału. 2x4 L 15.10 za 2x5 L 15, 2x6 L 15.5 cif wschodnie wybrzeże Anglji. Ostatnio sprzedano batensy za niesortowane materjał świerkowe, specjalnej długości, rozmiaru 2½x6½ i 7 płacono L 16 cif północno-wschodnie porty angielskie. Anglja zrobiła zamówienie na dużą partję sleeporów. Cena jeszcze nie ustalona, w przybliżeniu wynosi cif 93 szyl. za 10x10 sortymentu 40—30—30.

W Bukareszcie ustalili się następujące ceny: materjał budulcowy 16.75—18.00 lei za metr sześcienny, materjały stolarskie 20.00—22.00 lei za metr sześć., krótkie 15.00—16.00 lei za metr sześć., materjały tarte 1200 lei za metr sześć. (PAT)

Zaopatrzenie Rosji w maszyny rolnicze.

(m) Według preliminarzy rosyjskich organizacyj handlowych tej branży zapotrzebowanie maszyn rolniczych w Sowieckiej Rosji w roku przyszłym ocenione na 45 milj. rubli. Odnośna komisja rządowa „Gosplan" sumę tę zmniejszyła do 20 milj. rubli.

Zapotrzebowanie to ma być pokryte w następujący sposób: wewnętrzna produkcja maszyn rolniczych ma być wzmocniona do wysokości 17.5 m. rubli, reszta—12.5 m. r. będzie przywiezione z zagranicy.

Przeprowadzenie jednak tego planu wstrzymuje napotyka na znaczne trudności. Przedewszystkiem, rosyjskie wytwórnie maszyn rolniczych będą potrzebowały kredytu na zakupienie w wysokości 20 milj. rubli, tem bardziej, że dotychczasowe subsydjum państwowe, pokrywające straty, ponoszone przez [illegible] maszyn niżej własnego kosztu, nie będzie nadal udzielane. Wobec zniesienia tego subsydjum ceny maszyn wzrosną o 25 do 30 proc. Jednakże ta, nawet tak znaczna, zwyżka ceny będzie miała prawdopodobnie mniejszy wpływ na zbyt, niż projektowane skrócenie terminów kredytów, z dotychczasowych 3-5 lat do 2-3 lat. To też rządowe miejsca sprzedaży maszyn rolniczych proponują, aby udzielać włościanom nabywającym proste narzędzia kredytu rocznego, tym zaś, którzy kupują maszyny skomplikowane—kredytu 3-letniego.

Wiadomości z Finlandji.

Z zestawienia cyfr eksportu i importu Finlandji w ciągu trzech pierwszych kwartałów r. b. wynika iż główny odbiorca i dostawca Anglja zajmuje nadal to samo miejsce w handlu finlandzkim, natomiast import i eksport niemiecki zmniejszył się w porównaniu z rokiem zeszłym. Stosunki handlowe z Rosją znacznie się rozszerzyły. Kraje bałtyckie stanowią dla Finlandji nieznaczny wprawdzie, lecz korzystny z punktu widzenia bilansu handlowego rynek. Polska nadal zajmuje nieznaczne miejsce, chociaż import z Polski, obliczany w zeszłym roku na 24.7 milj. fmk., wzrósł w roku bież. na 40.8 milj.

Z RYNKU ŻYWNOŚCIOWEGO.

Zboże na prowincji miało w zeszłym tygodniu mocną tendencję, nawet we Włocławskiem, Kutnowskiem i Lubelskiem, gdzie dotychczas ona była słaba. Dotyczy to szczególnie żyta i pszenicy. Za metr żyta w hurcie płacono 22—23 zł., pszenicy 28—29. W Warszawie jednak tendencja była słaba, obroty małe. Żyto kongresowe spadło z 25.5 na 24.5 i 25, kresowe 22—21. Pszenica kresowa, fragco Warszawa, 26—27, wielkopolska 29—30.

Owies i jęczmień słabo przy znacznej podaży. Jęczmień browarny, st. salad. 26—27, na kasze 23—24. Owies 25, poznański prima 26.5. Gryka 24. Do Gdańska mało się jej wysyła teraz. Większości tranzakcyj na nieoficjalnej giełdzie dokonano na kredyt, krótkoterminowy, do 3 tygodni.

W Równem na Wołyniu zanotowano: żyto 21.22, Pszenica 26.28. Owies 27.28, młyńskowa by 18.22. Gryka łuska 28, inna 28.50. Groch 17.20, Fasola 17.20. Mąka pszenna równiańska i proc. za worek 1.kwalowy 40.00, inna 30.00, łuska 28.00, żytnia 30 proc. 22.00. Otręby pszenne [illegible] 18.00, żytnie 18.25.

W Gdańsku gryka spadła z 5.1 na 4.8 Krążą pogłoski, że ma być nałożone cło wywozowe na fasolę, aczkolwiek i obecnie wywóz fasoli nie jest duży.

Natomiast wywóz nasion wzmaga się coraz bardziej, ale tendencja nie jest bardzo mocna. Płacono za eksportową konicznową białą prima (w dolarach) 60—70 d za metr, czerwoną 35—45, mak niebieski 17—19, biały 19—20, koper 9—10, kimel 16—17, tymotkę 10, seradelę 3.

Do Warszawy przyjechało dużo kupców z Kresów po zakupy artykułów spożywczych. Popyt był większy od podaży, a mimo to ceny nie poszły w górę.

Zarówno młyn akcyjny na Pradze, jak i młyny poznańskie i bydgoskie podniosły wyjątkowo ceny funtówki o 10 groszy na kilo, a kaszy jęczmiennej o 5. W handlu ukazała się hamburska funtówka po 90 gr., gdy polska kosztuje 92.

Mąki amerykańskiej był duży dowóz a przeto tendencja umiarkowana. Nelson i Ca. der 60—61 gr., Manitoba 62—63, węgierska i rumuńska 60—61, krajowa prima 55—56, średnia 50—52, gorsza 48—50 Żytnia 60 proc. 42, natomiast trudno o 50 proc., za którą płacą przeto 45—46.

Z RYNKÓW DEWIZOWYCH.

(Poprzednie kursy w nawiasach).

Wczoraj notowano w Zurychu oficjalnie Nowy York 518.75 (519.1/4). Londyn 25.21.00 (25.40.70). Paryż 19.47.50 (19.47.50). Mediolan 22.47.50 (22.42). Paryż (7.00 (27.22). Budapeszt 0.0066.00 (0.0066.00). Bukareszt 2.50 (2.50.00). Belgorod 0.00 (7.85.00). Wiedeń 0.0073.25 (0.0073.14). Holandja 206.40 (205.75). Sofja 3.62.50 (3.60.00). Berlin 123.50 (1.23.50).

Złoty na giełdach zagranicznych. Londyn (za 1 f. st.) [illegible] Nowy York (za 100 dolarów) [illegible] Paryż [illegible] Wiedeń (za 100 szylingów) [illegible] Berlin [illegible] Mediolan [illegible] Madryt [illegible] Amsterdam [illegible] Bukareszt [illegible] Belgorod [illegible] Budapeszt [illegible] Sofja [illegible] Kopenhaga [illegible] Sztokholm [illegible] Helsingfors [illegible] Oslo [illegible] Praga [illegible] Zurych [illegible] Genewa [illegible] Lisbona [illegible] Buenos Ajres [illegible] Montreal [illegible] Rio de Janeiro [illegible] Kowno [illegible] Riga [illegible] Tallin [illegible] Wilno [illegible] Kopenhaga [illegible] Sofja [illegible] Berlin [illegible] Wiedeń [illegible] Budapeszt [illegible] Belgorod [illegible] Bukareszt [illegible] Madryt [illegible] Amsterdam [illegible] Mediolan [illegible] Londyn [illegible] Paryż [illegible] Zurych [illegible] Nowy York [illegible] Montreal [illegible] Buenos Ajres [illegible] Rio de Janeiro [illegible] Kowno [illegible] Riga [illegible] Tallin [illegible] Wilno [illegible]

Złoty na giełdach krajowych. Warszawa [illegible] Poznań [illegible] Katowice [illegible] Lwów [illegible] Kowno [illegible] Wilno [illegible] Riga [illegible] Tallin [illegible] Kowno [illegible] Wilno [illegible] Riga [illegible] Tallin [illegible]

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Kursy pseudowych akcyj stoczą się coraz niżej po pochyłości na której poruszają się od dłuższego czasu. Zaofiarowanie się wzmaga cenę trudniej znajdując przeciwnika.

Poza akcjami Banków, które przekroczyły znowu kurs złotego, inne akcje bankowe zaledwie się utrzymały, słabo normowały się akcje Banku Związków Ziemian.

Chemiczne przy minimalnym ruchu utrzymywały. Z cementowych tylko Pfleiry w obrotach, po cenach słabszych. Cukrownie znowu tanieje oprócz utrzymanych Chodorów. Elektryczne o odcień niższe, Siła i Światło stale. Naliczne o pewny grosz tańsze.

Podaż węglowych nie zatrzymała się, skutkując obniżkę o ćwierć punktu. W zakresie akcyj metalurgicznych miłki się wzmagają. Atakowane są Starachowickie i Ostrowieckie. Modrzejowskie nieco odporniej. Grupa mechaniczna bez wyjątku niższe miała ceny, Borkowski bez obrotu, Klucze po 0.32 podtrzymywane.

W dziedzinie papierów procentowych Miljonówki wzmocnione, Bony nadal lepiej. Papiery hipoteczne zachowały swe notowania przy niezmienionych cenach. Tu o odbiorców lepiej.

Przebieg operacyj dewizowych był normalny. Obroty umiarkowane. Dewiza angielska mocno. Złoto 2.73.5.

Giełda ukończyła swe czynności w słabym nastroju dla akcyj, słabym dla listów a mocnym dla walut.

DEWIZY I WALUTY.

(Pierwsze cyfry oznaczają tranzakcje, drugie — sprzedaż, trzecie — kupno).

I. Waluty.

Dolary Stanów Zjedn. 5.18½, 5.21, 516	Bukareszt za 100 —.—, —.—, —.—.	Nowy York 518½, 5.21, 5.16.	
	Chrystjanja za 100 74.00, 75.17, 74.43.	Paryż za 100 27.05, 27.18, 26.92.	
	Helsingfors za 100 —.—, —.—, —.—.	Praga za 100 15.49, 15.56, 15.42.	
	Holandja za 100 206.50, 207.50, 205.50.	Ryga za 100 —.—, —.—, —.—.	
	Konstantynopol —.—, —.—, —.—.	Szwajcarja za 100 100.00, 100.50, 99.50.	
	Kopenhaga —.—, —.—, —.—.	Sztokholm —.—, —.—, —.—.	
	Londyn 25.21, —, 25.02, 25.40.	Wiedeń 7.32½, 7.35, 7.30.	
	Madryt —.—, —.—, —.—.	Włochy za 100 22.55, 22.66, 22.44.	

II. Banknoty.

Belgja za 100 fr. 24.80, 25.02, 24.78.		
Belgrad za 100 —.—, —.—, —.—.		
Berlin —.—, —.—, —.—.		
Budapeszt za 100.000 —.—, —.—, —.—.		

PAPIERY WARTOŚCIOWE.

	Dn. 6/XI	Dn. 5/XI
	w złotych	
Papiery proc.		
8% Państ. Poż. Prem.	0.66—0.70	0.68
6% Państ. Poż. Złota	6.10—6.20	6.10—6.10
6% bony stosowania II A	0.95	0.95
6% Poż. Dolar. 1919 r.	3.45	3.45—3.47
4% Tow. Kred. Z. przedw.	22.25	22.25—22.50
5% Warszawskie przedw.	16.25	16.60
4½% Warszawskie przedw.	13.75—14.00	14.00—13.75
Akcje.		
I. Bankowe.		
(Warszawskie)		
Dyskontowy I-VIII em.	5.05—5.10	5.10
Handlowy XI-XII	6.5—6.35	6.25—6.40
Handlu Przem. I-XI	0.90—1.20	0.70—0.93
Zachodni I-VI	1.75—1.80	1.80—1.75
Kredytowy I-XI		
Związ. Ziemian	0.20	
(Poznańskie)		
Pol. B. Handl. I-IX em.		2.00
Zw. Sp. Zarob. I-XI em.	6.79	6.75
(Małopolskie i in.).		
Pol. Bank Przem. we Lwowie		
Krakowski		
Małopol. w Krakowie		
Powsz. Kredytowy		
Wil. Pryw. B. Handl.		
II. Przemysłowe.		
a) Fabryk chemicznych		
Kijewski i Schultze I-V em.		
H. Weh. pezetw. chem.		
Puls	0.47	
Spiess		
„Strem"		
Wilki I-III		0.15
Leszczyński		
Sole potasowe		3.70
Grodzisk		
Żgierz	2.45—2.50	2.50
b) Fabryk cukru.		
„Chodorów" I-VII em.	5.25—5.20	
„Czersk" I-III		
„Częstocice" I-V		2.02
„Gosławice" I-V	2.10	2.10—2.15
„Mackiewicz" I-VI	0.44	0.45
Warsz. Cukrowa	3.90—3.85	3.95—3.92
Ostrowie		
c) Fabryk cementu.		
„Firlej" III-VII em.	0.34	
„Lasy" I-III		
„Wysoka"		3.02
d) Przedsiębiorstw Przem. Drzewnego		
Drzewn. Przem. I-IV		
e) Kopalń i zakładów hutniczych		
Warsz. Towarz. Kopal. Węgla		
i Zakł. Huta. I-III em.	3.00—2.70	3.00—3.00
f) Fabryk metalowych.		
Zjedn. Pol. Fabr. Masz. i Narz. Roln. I-II em.		
Cegielski I-IX	0.57	0.60—0.58
Fitzner I-VII		
„Lilpop" I-II-IV-III	0.66—0.64	0.66—0.64
Modrzejowskie I-VI	4.45—4.05	4.65—4.75
Horbiln I-VI	0.92—0.95	1.00—0.96
Orthwein I-III		
Ostrowieckie I-IV	6.75—6.35	7.00—6.82
Parowozy I-V	0.34—0.35	0.34
„Pocisk" I-V		1.40
Rohn Zieliński I-IV		
Rudzki I-V	1.31—1.29	1.35—1.32
Starachowickie I-VII	2.22—2.08	2.36—2.20
„Trzebinia" I-VI		
„Ursus" I-VI	1.90	2.05—2.05
Zieleniewski I-V	9.60—8.50	9.60
Suchedniów		
Wolkan		
g) Fabryk Wyrobów Włókniarskich.		
„Konopie" I-IV em.		
V-VI		
„Tamtrie"	20.75—19.75	21.00—20.75
Żyrardów I em.	2.00	20.00
II em.	14.65—14.25	15.55—14.75
h) Przedsiębiorstw Handlowych.		
„Belpol" I-V em.		
Borkowski I-VIII		
Jabłkowscy I-X		
„Polbal" I-VI		
Skóry i Ocrb. I-VI		
Syndykat Roln. II		
„Tłuszcz" I-VIII		
Zachodnie Towarzystwo Polski Lloyd		
Transp. i Żegl I-VII em.		
i) Przedsiębiorstw różnych.		
Cmielów I-III em.	0.51	
Elektr. Dąbrow.		
„Elektryczność"	1.90	1.90—2.00
F. T. E. I-VIII em.		0.10
Haberbusch	5.00—4.92	5.10—5.15
Kitasz I-IV em.	0.33	
Korek I-IV em.		
Mirkowska fabr. pap.		
„Polska Nafta" I-IV em.	0.50	0.49—0.51
Przem. Hafowy I-II		
Nobel I-VI	1.60—1.55	1.60—1.65
Lubartowice i S-ka I-III em.		
„Pustelnik"		1.00
„Siła i Światło I-V	0.47—0.60	0.52—0.48
Spirytus I-V em.	2.38—2.30	2.40
„Tepege" I-V		
Cerata		
Kabel		
Warsz. Towarz. Elek. Dr. Boveri		
Lombard		

Bank Hipoteczny 0.57—0.58, Bank Ziemski Kredyt. 0.16—0.17, Bank Przemysłowy 0.36 — 0.37, Browary Lwowskie 7.65—7.90, Tow. Chodzieskie 5.25—5.30, Tow. Akc. Kapsulli 0.—0—. Cmielów 0.57—0.59, Gaftoś 0.—0—, Cegielski 0.60—0.62, Tow. Górniczo 34.25—00.00, Dingo 2.25—2.30, Hanel 0.50, Parowozy 0.35—0.00, Pezet I-IV 0.23 — 0.00, Chybie 6.55—0.00, Polska Nafta 0.52, Polskie Tow. Budowl. 0.18—0.00, Rakszawa 2.25 — 0.00, Siemiatycze cukrowe 4.10—0.00, Starzyn elektryczne 0.29 — 1.50—3.05, S. A. Ropobranie pół polsz. 0.—0—, T-wo Zielonowski 0.00—0.00.

Z giełdy poznańskiej. Cedula urzędowa. Akcje. Notowania w złotych. Bank Dyskontowy bydg. 0.00—0.00. Bank Kwiecki-Potocki 3.50—0.—. Bank Poznański 0.—0 —. Bank Przemysłowców 3.00. Bank Tow. Sp. Zarob. 6.80—0.00. Polski Bank Hipoteczny 0.57—0.58. Bank Ziemski 3.00. Bank Mysłowicz 0.65. Arkona 3.30. Barcthowski 0.75. Brzeski Auto 0.00. Cegielski 0.60. Centrala Skór 2.25. Cukrownia Żduny 0.00. Goplana 3.50. C. Hartwig IV 0.70. Hartwig Kantorowicz 4.50—4.50. Herzfeld Viktoria 2.70—0.00. Ishra 0.05. Lecomo 0.00. Lubań 0.70. Dr. Roman May 26.00. Miljonówska 0.75. Nitra. Poznański 0.75. Młynostwórnia 0.00. Pendowski 0.00. Płótno 0.35. Poznańska S-ka Drzewna I-VI 0.80. Pneumatyk 0.25. Starogardzka Fabryka Mebli 0.50. Tkanina 0.—. Unia I-II 5-75. Włókno 0.00. Wytwórnia Chemiczna I-II 0.35. Zjednoczone Browary Grodzieckie 1.40. Marynin 0.—. Piechcin 0.—. Wojciechowo Tow. Akc. 0.45. Bony złote 0.94.00—0.99.

Z giełdy śródmiejskiej. Zieleniewski 000. Apollo 000. Panda 222. Gal. Karpaty 175.0. Galicja 1350. Schodnica 235. Siersza 59. Silesja 15. Kompas 15.03. Golesz 000. Lumen 7800. Bank Małopolski 4800. Bank. Hipoteczny 69.30. Portland Cement 000. Browary Lwowskie 109.—. Bank Dyskontowy Warszawski — Mraźnica 40.00—41.00. Nafta Polska 000. Iriag — T. P. G. 37.00 39.00.

NOTOWANIA DEWIZ I WALUT.

ZURYCH 6.11 (PAT). Zamknięcie giełdy Holandja 206.40, Berlin 1.23.50, Nowy Jork 518.3/4, Londyn 25.21.00, Paryż 27.05 Medjolan 22.47.50 Praga 15.47.50, Budapeszt 0.0068.00, Bukareszt 2.50.00, Belgorod 0.00.00, Sofja 3.62.50, Wiedeń 0.0073.14.

WIEDEŃ 6.11 (PAT). Dewizy: Warszawa 13703, Berlin 16850 (za bil.), Nowy York 70935, Zurych 13675, Londyn 324200, Paryż 3712, Medjolan 3084, Budapeszt 93.00, Belgrad 1028, Zagrzeb 1028, Praga 2115, Amsterdam 28250, Bruksela 3419, Chrystjanja 10580, Kopenhaga 12280, Madryt 5990, Sofja 513.

Waluty: polskie 13670 (ster. 16640 (za bil.), dolar 70480, franki szwajcarskie 13540, funty sterlingów 322.400, franki francuskie 3665, liry 3040, korony węgierskie 91.40, korony czesko-słowackie 2102, belgijskie 33.75, duńskie 12130, holenderskie 27930, jugosłowiańskie 1022, norweskie 9940 rumuńskie 393.00, hiszpańskie 9410.

PRAGA 6.11 (PAT). Dewizy. Amsterdam 13.54.00, Berlin 809.1/4, Chrystjanja —.—, Kopenhaga —, Stokholm —.—, Zurych 655.00, Londyn 154.30.00, Nowy Jork 33,95, Wiedeń 4.69.50, Paryż 177,37.1/2

GDAŃSK, 6.11 (PAT.) Giełda pieniężna. Notowania w guldenach gdańskich. Gotówka 100 marek remotwych 130.174—130.826, 100 zł. 105.53—106.07. Telegraficzne wypłaty na Londyn: 25.07—25.07, Berlin 130.373—131.027, Zurych 106.36—106.89, Warszawa 105.36—107.14, Nowy York 5.5136—5.5412.

BERLIN 6.11 (PAT). Giełda dewizowa. Notowania w biljonach mk. (1-sza liczba gotówka druga czeki). Złoty polski 82.25, lei rumuńskie 2.38, dolary 4.90, funty st. 19.90, franki franc. 21.86, Holandja 163.83 — 167.17, Buenos Aires 1.53 — 1.56, Belgja 20.09—20.19, Norwegja 60.55—60.85, Danja 73.07 — 73.43, Szwecja 111.97—112.53, Finlandja 10.525—10.585, Włochy 18.19—18.29 Londyn 19.14 — 19.24, Nowy York 4.15—4.21, Paryż 21.85—21.97, Szwajcarja 80.60—80.90, Wiedeń 59.30—59.60, Portugalja 15.96—16.04, Tokio 1.62 — 1.63, Praga 12.49—12.55, Sofja 3.05—3.07, Budapeszt 5.56—5.58, Oslo 36.75—76.14, Rio de Janeiro 0.46 — 0.47, Jugosławja 6.075—6.105.

PARYŻ, 6.11 (PAT). Dewizy. Niemcy—.—, Anglja 87.37, Ameryka 19.154, Belgja 91.70, Holandja 762.00, Włochy 82.65, Szwajcarja 368.50, Hiszpanja 258.50, Praga 57.10, Wiedeń 27.00, Rumunja 10.90.

LONDYN 6.11 (PAT). Nowy York 4.56.53. Francja 87 42.50, Belgja 65 22.— Włochy 104.72, Szwajcarja 23.62.1/2, Hiszpanja 33.75.50, Portugalja 2.21, Niemcy —.— Austrja —.—.

NOWY YORK, 6.11 (PAT). Kurs dzienny 3.00 pr. Przekaz na Londyn 4.56.87, na 60 dni 4.53.75, na Paryż 5.22.00 na Amsterdam 36.75, na Kopenhagę 17.38, na Pragę 2.99,— Berlin 23.7/8—24.

GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWE.

Zboże.

POZNAŃ, 6.11. Żyto 20.50—21.50, Pszenica 24.50—26.50, Jęczmień —.—,—, Jęczmień browarowy 25.00—26.50, Owies 21.50—22.00, Mąka żytnia 70 proc. 31.00—33.00, Mąka pszenna 65 proc. 39.50—41.50, Mąka żytnia 65 proc. 35.50—00.00, Ospa żytnia 33.00—0.00, Ospa pszenna 41.50, Ziemniaki burgerskie 3.30—, Ziemniaki jadalne 4.00—4.20, Koniczyna czerwona 00.00, Koniczyna biała 00.00, Słoma żytnia luźna 1.60—1.70 Słoma żytnia prasowana 2.90—3.00, Siano luźne st. 5.00—6.00, Siano prasowane 5.00—6.00.

BERLIN 6.11 (PAT). Giełda zbożowa. Pszenica miejsc. 200—210, żyto miejsc. 182 — 208, jęczmień zimowy 199 — 210, jęczmień letni 233—258, owies miejsc. 160—176, mąka pszenna 29.00—31.50, mąka żytnia 29.00—31.50, ospa pszenna 11.60 — 11.90, ospa żytnia 11.60—11.90, rzepak 3.90—4.00, siemię lniane 4.00—4.10, Groch Victoria 32.00—35.00, jadalny 22.00—25.00, na pasze 18.00—21, peluszka 15.50—16.50, fasola 20.00—22.00, wyka 17.00—20.00, łubin niebieski 14.00—15.00, łubin żółty 15.00—16.00, seradela stara 14.00—15.00, nowa 20.00—23.00, makuchy rzepakowe 15.50—15.90, lniane 24.00 — 24.50, słonecznikowe, żytnie, prasowane 1.00 — 1.20, dwójna 0.90 — 1.10, siano dobre 3.10 — 3.30, handlowe 2.10 — 2.30, płatki kartof. 19.00 kartofle białe 1.80 — 0.00, czerwone 2.00, żółte 2.70 — 0.00.

CHICAGO 6.11 (PAT). Pszenica na maj 147.50, na lipiec 132.1/2, na grudzień 141.5/8, kukurydza na maj 104.50 na lipiec 105.1/4, na wrzesień —.—, na grudzień 110.50, owies na wrzesień —.—, na grudzień 54.1/4, żyto na wrzesień —.—, grudzień 131.7/8, na maj 135.0, smalec na wrzesień 13.95, na październik 13.80, na styczeń 13.67.1/2, boczki na wrzesień —.—, na październik 12.30, słonina cena najniższa 12.62.1/2, skwinie cena najniższa 14.00, cena najwyższa 11.25, dowóz świń do Chicago 42.000, na zachód 119.000.

Metale.

BERLIN. 6.11 (PAT). Giełda metalowa za 100 kg. w mk. niem. Notowania w biljonach. Miedź elektrolitowa (wirebars) 130.30. Miedź oczyszczona (99—99.3 proc.) 121—122 oryginalny ołów hutniczy (cena syndykat.) 0.73 —0.74, cynk surowy hutniczy (wolny obrót). 0.66—0.67, cynk w płytach Remelted 0.98—0.00, aluminjum hutnicze 2.30 — 2.40, aluminjum w blachach walcowanych i ciągnionem 99 proc. 2.50, cyna Bank Straits, australijska 5.10—5.20, cyna hutnicza (najmniej 99 proc) 5.00—5.10, nikiel czysty 3.10—3.30, Antymon Regulus 1.00 — 1.02, srebro w sztabach c. 900 cena 1 kgr. 00.00—00.00.

LONDYN, 6.11 (PAT). Miedź za gotówkę 63.7/8—66,/—, miedź 3 miesiące 65./— —65.5/8, — miedź elektrolityczna 68.1/4—68.1/2, miedź bestselect 67.1/4—68.1/2,—, miedź Standgharts 92, cyna za port 256.1/8—256.50 cyna 3 m. 250.1/8—250.1/4, ołów przy okazji 35.5/8, pozn. 34.1/8, cynk przy okaz 34.1/8, pozn. 33.— aluminjum krajowe 125, zapas 1.1/2, antymon 57.1/2—60, blacha mosiądz 25.3/8, nikl 11.1/2, nikiel kraj. 135, na wywóz 155, Wolfram 10/6, platyna 540, srebro 25.1/2, srebro na dostawę 34.1/2 złoto 5/11.

NOWY YORK 6.11 (PAT) Srebro krajowe 69.1/2, miedź elektrol. 13.3/4, cyna 53, ołów 6.82 cynk 6.60, żelazo 20.50, blacha 3.20

Bawełna

LIVERPOOL 6.11 (PAT). Targ bawełny październik 00.00 styczeń 12.97, marzec 13.08, maj 13.12, lipiec 13.02.

LIVERPOOL 6.11 (PAT). Havas. Bawełna. Zamknięcie: wrzesień 00.00, listopad 12.87, grudzień 12.02, luty 12.50, marzec —.—, kwiecień 12.98, czerwiec 13.00, lipiec 13.29 sierpień 00.00.

BREMA 6.11 (PAT). Targ bawełny. Zamknięcie 26.51.

OBROTY POZAGIEŁDOWE.

Nastrój ospały.

Waluty.

Dolar 5.18.50.
Złoto 2.74.00
Srebro 1.93.

Akcje oficjalne.

Bank Dyskontowy 3.05, Bank Handlowy 4.30, Bank dla Handlu i Przemysłu 0.00, Bank Przemysłowy 0.36, Bank Zachodni 0.00, Bank Ziemski 0.75, Cukrownia Chodorów 0.00, Kijewski 0.00, Puls 0.00, Żgierz 2.40, Elektryczność 1.80, Siła i Światło 0.47, Chodorów 5.15, Czersk 0.00, Częstocice 0.00, Gosławice 2.07, Warsz. Tow. Farb. Cukru 3.90, Mackiewicz 0.44, Tow. Przemysłu Wapna 0.00, Firlej 0.34, Wysoka 0.00, Cegielski 0.60, Ostrowiec 6.80, Lilpop 0.65, Modrzejów 4.45, Horbiln 0.92, Parowozy 0.00, Rudzki 1.30, Starachowice 2.22, Zieleniewski 9.60, Suchedniów 0.00, Wolkan 0.00, Żyrardów (stary) 2.00, nowy 14.65, Borkowski 0.00, Jabłkowscy 0.00, Haberbusch 4.90, Kitasz 0.00, Spirytus 2.38, Tepege 0.00, Nobel 1.60, Pocisk 0.—, Sole potasowe 0.—, Fitzner 0.00, Elektr. Dąbrowa 1.90, Tepege 0.00, Lubartów 0.00, Zachodni Lloyd 0.00, Polski Lloyd 0.00, Transport 0.00, Żegluga 0.00, Wilkan 0.00, Wilki 0.—, Firlej 0.00, Pezet 0.00, Pocisk 0.00, Rohn 0.00, Ostrowiec 0.00, Lilpop 0.00, Rudzki 0.00, Starachowice 0.00, Wolkan 0.00, Żyrardów 0.00.

Akcje nieoficjalne.

Bank Handlowy 3.00, Bank Handlowy 4.30, Bank dla Handlu i Przemysłu 0.00, Bank Przemysłowy 0.36, Bank Zachodni 0.00, Bank Ziemski 0.75, Cukrownia Chodorów 0.00, Kijewski 0.00, Puls 0.00, Żgierz 2.40, Elektryczność 1.80, Siła i Światło 0.47, Chodorów 5.15, Czersk 0.00, Częstocice 0.00, Gosławice 2.07, Warsz. Tow. Farb. Cukru 3.90, Mackiewicz 0.44, Tow. Przemysłu Wapna 0.00, Firlej 0.34, Wysoka 0.00, Cegielski 0.60, Ostrowiec 6.80, Lilpop 0.65, Modrzejów 4.45, Horbiln 0.92, Parowozy 0.00, Rudzki 1.30, Starachowice 2.22, Zieleniewski 9.60, Suchedniów 0.00, Wolkan 0.00, Żyrardów (stary) 2.00, nowy 14.65, Borkowski 0.00, Jabłkowscy 0.00, Haberbusch 4.90, Kitasz 0.00, Spirytus 2.38, Tepege 0.00, Nobel 1.60, Pocisk 0.—, Sole potasowe 0.—, Fitzner 0.00, Elektr. Dąbrowa 1.90, Tepege 0.00, Lubartów 0.00, Zachodni Lloyd 0.00, Polski Lloyd 0.00, Transport 0.00, Żegluga 0.00, Wilkan 0.00, Wilki 0.—, Firlej 0.00, Pezet 0.00, Pocisk 0.00, Rohn 0.00, Ostrowiec 0.00, Lilpop 0.00, Rudzki 0.00, Starachowice 0.00, Wolkan 0.00, Żyrardów 0.00.

Obligacje.

Obligacje Pożyczki Dolarowej 6% pr. 22.15, Listy Ziemskie 3 proc. 16.00, Listy zastawne 4% proc. 12.75

MYSL O JUTRZE

Dodatek dwutygodniowy poświęcony sprawom gospodarstwa prywatnego

Więcej światła.

(Z powodu Zjazdu nauczycielstwa szkół prywatnych).

Nieodzowność codziennej oszczędności, konieczność odkładania części, choćby zasobów dnia dzisiejszego, gwoli zabezpieczenia przyszłości, przenika, Bogu dzięki, coraz głębiej do świadomości powszechnej.

Ostatnio, w dniach 1, 2 i 3 listopada, odbyły się 2 Zjazdy nauczycielstwa, poświęcone głównie, rozpatrzeniu możliwych dróg zorganizowania oszczędności jednostkowej— przyczem nauczycielstwo podjęło wielką myśl oparcia swej przyszłości o samodzielną i samorządną akcję własną.

Myśl ta, myśl zrywająca z ulubionem w Polsce zwalaniem każdej troski na barki rządu, jest myślą obywatelską, myślą doniosłą, a zarazem myślą nawskroś realną.

„Express Poranny" witając Zjazd, podniósł, w rzeczonym artykule korzyści wynikające z masowego ubezpieczenia się nauczycielstwa polskiego, w jednej z polskich instytucji ubezpieczeniowych, przyczem doszedł do wniosku, iż tą tylko drogą, tylko drogą masowego ubezpieczenia się, osiągnie nauczycielstwo cel przez siebie wybrany.

Tezy wysunięte w poniedziałkowym Expresie porannym nie były widać obce obradującemu nauczycielstwu, bowiem Zjazd, zasadniczo zadecydował sprawę zabezpieczenia przyszłości nauczycieli polskich w jednej z instytucji ubezpieczeniowych.

Uchwały Zjazdu poszły więc po linji najracjonalniejszego załatwienia sprawy.

Jak w każdej jednak robocie i w tej znajdujemy pewne „ale" wynikłe może z nieporozumienia, którego wyświetlenie publiczne jest jednak wskazane.

Sprawa ubezpieczenia nauczycielstwa, jest akcją społeczną, jest sprawą zarządzania i przechowywania oszczędności wielkiej liczby obywateli — a więc wskazaną jest największa ostrożność, najbaczniejsze rozważenie wszelkich „za" i „przeciw", przemawiających za wyborem tej a nie innej instytucji ubezpieczeniowej.

Zdawałoby się więc, iż ciało wyłonione do wyboru instytucji ubezpieczeniowych, której zostaną powierzone oszczędności ogółu nauczycielstwa, zbierze oferty od wszystkich istniejących polskich Towarzystw Ubezpieczeniowych, zważy warunki ubezpieczenia i rękojmię, jakie daje każda instytucja, aby wyborowi nadać niezaprzeczalny charakter objektywizmu i bezinteresowności.

Tak by się zdawało.

Tymczasem tego nie uczyniono, a, podobno, ograniczono się do rokowań z jednym, dowolnie zupełnie, wybranem Towarzystwem.

Czemu?

Ogół nauczycielstwa ma prawo do wybrania konkursowych warunków, do najpieczołowitszego zważenia ofert Towarzystw, stających do konkursu o zarząd w jego oszczędnościach, poszczególne zaś Towarzystwa mają prawo moralne, by nie pomijano je przy rozważaniu sprawy tak doniosłej, tak ważkiej społecznie, jak masowe ubezpieczenie, poważnej liczebnie warstwy.

Sprawa masowego obźpieczenia kilkunastu tysięcy nauczycieli i wybór instytucji ubezpieczeniowej, w wyniku swym może powodować wzrost lub osłabienie idei społecznej tej miary, co idea ubezpieczeniowa, a więc nie powinna i nie może się rozgrywać i decydować w zaciszu domowych pertraktacyj, w cieniu osobistych uprzedzeń, widzi mi się, czy zainteresowań.

W akcji społecznej nie jest nigdy zadużo światła, zadużo jawności — jakiem zaś byłoby położenie Komitetu decydującego o wyborze Towarzystwa, gdyby okazało się, iż pominięto mniejszem korzystniejsze oferty, czy też, że były Towarzystwa gotowe przedstawić dogodniejsze warunki ubezpieczenia.

Korzystajcie z poczty i komunikacji lotniczej

P. L. L. Aero-Lloyd

CEL I ŚRODKI.

Zamieszczając, pod powyższym tytułem, list, nadesłany nam, przez naszego szanownego czytelnika i oponenta, zastrzegamy i rezerwujemy sobie odpowiedź, w następnym numerze „Myśli o Jutrze". Licząc, iż autor listu nie rozgniewa się na nas, za połowiczną niedyskrecję, nie chcemy ukrywać szczerego zadowolenia, że już pierwszy nasz występ, wywołał zainteresowanie i polemikę. (Redakcja).

Z dużym ferworem i z dużą zaciętością, podchodząc do sprawy i tak i owak, apelując do wyrachowania i do zmysłu społecznego, starają się panowie, czy też pan redaktor, przekonać czytelnika o potrzebie oszczędności. Oszczędność staje się i „dźwignią", i „motorem", i „obowiązkiem", i „zasługą" i, ostatecznie, fixycznym środkiem uzdrowienia państwa, a przytem, najpewniejszą drogą osiągnięcia własnego dobrobytu

Grając na tak zrozumiałej chęci każdego pracownika, jak chęć dojścia do majątku, podsuwają panowie myśl, wtłaczają ją wprost swą djalektyką, iż jedyna droga ku temu — to oszczędność, że „majątek" to nie to, co się zarabia, czy ma, a jedynie to co się zdołało „odłożyć".

Nie jest to złe. Przeciwnie, w kraju tak rozrzutnym jak Polska, w narodzie tak nie umiejącym zbierać, jak Polacy, nawet pewna przesada to ile jest) byłaby na miejscu. Mieszkałem dłuższy czas we Francji— gdy wróciłem do kraju, uderzyła mnie wprost, i to uderzyła nieprzyjemnie, z jednej strony, emfaza patetyczna, z jaką się mówi, i tylko mówi, o rzeczach, które się we Francji, czy w Belgji, poprostu robi, zaś z drugiej, ta, właśnie niezdolność czy nieumiejętność zaoszczędzania okruchów, to bezmyślne marnowanie ułamków, trwonienie sum drobnych, które w całości czynią kwoty przerażająco duże. Po obserwowaniu we Francji i Belgji, nietylko zaciekłej, codziennej, intensywnej pracy, lecz i niemniej upartej, codziennej oszczędności, napotkałem w Kongresówce wręcz odmienny stosunek do życia: znacznie mniej pracy, jeszcze mniej intensywności — natomiast olbrzymie nieliczenie się — nie z rublem, bo tego trzymało się, względnie oczywiście, w garści, lecz z kopejką, z „dychą", do których nie przywiązywało się wagi, nie widząc, nie odczuwając, jak te „dyski" i kopiejki, tworzyły po roku, dziesiątki, owych szanowanych pozornie rubli. I wtedy już zastanawiałem się nad tem, czy tajemnica bogactwa Francji, „bankiera narodów", nie leży właśnie w codziennej oszczędności Francuza, w jego skrzętnem liczeniu, sous'ów, przy którem to liczeniu, franki same się jakoś tworzyły.

I dla tego też, propaganda „Myśli o Jutrze", gdy chodzi o mnie, a sądzę, że takich jak ja jest wielu, trafiła na przychylny grunt. Rozumiem, że oszczędność jest zarówno wrogą skneństwu, jak i rozrzutności, że nie negując w niczem potrzebie rozrywek i wydawania, przeciwstawia się jednak nadmiarowi wydatków a głównie, marnowaniu. Ale nie o to mi chodzi. Rozumiem panów i godzę się z nimi: — w teorji. Chodzi teraz, czy, w praktyce, teorje i hasła panów dadzą się zastosować — otóż co do tego mam pewne wątpliwości.

Aby móc oszczędzać, trzeba mieć z czego odkładać — no i mieć ułatwione drogi oszczędzania. Drogi rozumowe, celowe i wygodne, wygodne dla jednostki i dla społeczeństwa — gdyż to jest przecież ideą przewodnią i podstawą akcji panów i zapowiadanego T. S. O. Odkładanie „grosika do grosika i przechowywanie go w skarbonce czy komodzie, byłoby raczej skneństwem, zaś, w każdym razie, nie wzmogło by „kapitałów płynnych", ułatwiających „tani kredyt", „rozbudowę miast" i „wzmocnienie przemysłu", ani, również, nie dałoby drobnemu oszczędzaczowi (nie wiem, czy wyraz dobry, lecz nie umiem znaleść innego) żadnych faktycznych plusów, wobec znikomości oszczędzonego.

Pozostaje więc jedynie droga organizacji zbiorowej. Oczywista, iż mówię to jedynie, o oszczędnościach drobnych — oszczędności duże, znajdują nazbyt łatwo korzystne lokaty. Otóż przedewszystkiem powstaje pytanie, czy średni pracownik ma z czego odkładać? Czy stan jego zarobków jest taki, iż może on sobie pozwolić na nie „konsumowanie" całości zdobytych dóbr? Jestem nauczycielem, ogólnikowo biorąc, nieźle sytuowanym. Przedmiot mój należy do kategorji III, a więc za trzydzieści godzin pracy tygodniowej, co czyni mi pięć lekcji dziennie, pobieram 495 złotych miesięcznie. Jest nas troje — ja, żona i dziecko. Mój brat, urzędnik prywatnej instytucji również żonaty i dzietny, zarabia około 400 złotych. Czy i ile my obaj możemy odkładać? Pierwsza więc objekcja — stan zarobkowania średniego pracownika już daje do myślenia.

Powiedzmy jednak, iż objekcja ta jest do zwalczenia. Z budżetów powyższych da się wykroić, bez zbytniego bólu, po parę złotych miesięcznie — a przecież akcja WPanów zmierza właśnie do drobnych oszczędności — powstaje wzamian, jednak, objekcja druga: jak oszczędzać, to jest, gdzie lokować oszczędzone, aby usłużyć i sobie i społeczeństwu? Budżet większy, zezwalający na odkładanie jakichś 10 złotych miesięcznie, umożliwia drogę tak wygodną, jak ubezpieczenie kapitału, czy renty. Sto dwadzieścia złotych rocznie, to opłata, dozwalająca zabezpieczyć sobie, po dojściu do 50 roku życia, a na wypadek śmierci, niezwłocznie, mniej więcej 2000 złotych. Powiedzmy dalej, że już 5 złotych oszczędności miesięcznie, zezwoli na zabezpieczenie sobie na dożycie, a rodzinie na wypadek śmierci, tysiąca złotych, a więc sumy, której by się samemu nie uskładało. Jeżeli jednak budżet zezwala na oszczędność mniejszą lub dorywczą, nie każdomiesięczną? Jak wówczas postąpić? Trudno przecież, z każdemi paru groszami biec do P. K. O. — wystawać w kolejce, etc., no a, składanie do „pudełeczka", to najniepewniejsza i najzawodniejsza droga.

Kończę zresztą, gdyż i tak rozpisałem się nadmiernie. Reasumuję więc: na przeszkodzie drobnym, a raczej najdrobniejszym oszczędnościom stoi w części mierne wynagrodzenie, a głównie, brak dróg, brak środków, ułatwiających, nieznaczne, codzienne, oszczędzanie. Sądzę, iż jest to sprawa, nad którą winny się zastanowić i P. K. O. i banki, no i, wreszcie, powstające T. S. O.

Z poważaniem

K. Żel.

KRONIKA.

ZAMIARY.

W marcu r. b. (9. III.), dzienniki doniosły, iż „nadzwyczajny komisarz do spraw kredytu publicznego, wystąpi z projektem powołania przez ministra skarbu, komitetu drobnych oszczędności pieniężnych". Do zadań owego komitetu zaliczałoby: „opracowywanie ustaw i rozporządzeń, dotyczących spraw drobnych oszczędności pieniężnych, wniosków, mających na celu ułatwienie wzrostu oszczędności i, wreszcie, wniosków, co do sposobu zwiększenia instytutu oszczędności. W dalszej stopie pozna donosiły, iż na członków owego komitetu powołano pp. Hr. J. Lindego, F. Merunowicza, A. Rządu, St. Uhme, Z. Chmielewskiego, I. Domagalskiego oraz M. Grzegorzewskiego.

Powstał więc komitet. Interesuje nas obecnie, czy istnieje on jeszcze; co dotąd zdziałał i jakie są jego dalsze zamiary. Od dnia bowiem 8 marca, się czytaliśmy o nim nic więcej. A szkoda.

Emeryty pracowników prywatnych.

W dniach ostatnich dwa Zjazdy pracownicze: — w dniu 1 listopada Zjazd pracowników umysłowych całej Rzeczypospolitej, a w dniu 3 listopada Zjazd Nauczycielstwa Szkół Prywatnych, — obradowały nad sprawą emerytur, a więc obradowały nad żywotną kwestją zabezpieczenia przyszłości pracownika umysłowego.

Rzeczą zupełnie jasną jest, iż zabezpieczenie takie osiągnąć się daje drogą trojaką: świadczeniami państwa, oszczędnością zainteresowanych i, wreszcie skoordynowaniem indywidualnych oszczędności ze świadczeniami ze strony państwa, czy państwa i przedsiębiorców prywatnych, zatrudniających pracownika. Droga pierwsza jest wykluczona ze względu na wyczerpanie skarbu polskiego. Droga trzecia zależy od umowy pracownika z pracobiorcą i od zasobów danego przedsiębiorstwa. Bądź co bądź, dwie drugie drogi — w dobie dzisiejszej jedynie realne i aktualne, opierają się na indywidualnej oszczędności.

Powstaje zatem pytanie, jak zorganizować oszczędność, aby dała ona możliwie najwydatniejsze wyniki. Nadmienimy nawiasowo, iż zorganizowanie emerytur na podstawie odtrąceń z płac, zwiększonych dopłatami, możliwe by było li na drodze ustawy sejmowej, obejmującej cały ogół pracowniczy, a więc przy możliwości zastosowania „prawa wielkich liczb (ubezp.) — na to zaś, w najbliższych miesiącach nawet się nie zanosi.

Składanie przymusowych odtrąceń w kasie oszczędności nie zapewnia zabezpieczenia przyszłości, zwłaszcza gdy liczyć się z możliwością wcześniejszej śmierci odkładającego. Pomijamy już tutaj łatwość podniesienia składek, a więc przy słabości natury ludzkiej, zawieszenie w powietrzu samej idei zabezpieczenia starości.

Pozostaje więc droga (omawiana zresztą na Zjeździe) ubezpieczenia masowego pracowników danej gałęzi czy danego przedsiębiorstwa w jednej z zasobnych, starych, polskich instytucji ubezpieczeniowych. Ubezpieczenie takie gwarantuje wypłatę kapitału w pewnym określonym roku, zapewnia jednocześnie wypłatę tejże sumy w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego, a więc przed dożyciem danego roku.

Zilustrujemy to wymownym przykładem: jeżeli 30-letni pracownik będzie odkładał rok rocznie 28 złotych, lokując je w kasie oszczędności, zaś drugi, w identycznych warunkach, ubezpieczy się na 1.000 złotych na dożycie do 60-go roku lub wypłatę kapitału w razie wcześniejszej śmierci, to rachunki obu składających przedstawiać się będą w sposób następujący:

Po latach	R/k w Kas. Oszcz. wynosi zł.	T-wo Ubezp. w razie śmierci wypłaci zł.	Różnica na korz. ubezpiecz. zł.
5	157,72	1.000,—	842,28
10	349,60	1.000,—	650,40
15	583,10	1.000,—	416,90
20	867,13	1.000,—	132,87
25	1.212,74	1.000,—	212,74

Z zacytowanego przykładu wynikałoby, iż droga masowego ubezpieczenia jest drogą najpewniejszą, najwskazańszą i gwarantującą maksimum korzyści.

Nadmienić musimy, iż obie drogi, zlewające oszczędności do wspólnego łożyska, dają w wyniku wzrost kapitału społecznego, ze wszystkiemi dodatniemi dla państwa i społeczeństwa rezultatami.

Wcielenie w życie emerytury w formie kapitału, opartej na powyższych podstawach, nie wydaje nam się rzeczą zbyt trudną.

Patrjotyzm dnia wymaga od nas nietylko baczności narodowej i politycznej, lecz jeszcze, równorzędnie, najsciślejszej baczności ekonomicznej. Polega zaś ona, między innemi a w pierwszym rzędzie, na skupianiu nawet drobniejszych choćby środków, które jesteśmy w stanie, które możemy, odkładać, w jedno wspólne łożysko, celem tworzenia potęgi, z nieustdzonych i bezinteresownych, w swym celu, dzieciątkiem, pozyczanej.

Bandytyzm.

Na drodze między m. Narewką a st. kolejową Narewka na terenie gminy Tarnopol pow. Wołkowyskiego dwaj młodzi ludzie w wiejskich ubraniach, uzbrojeni w karabiny zastąpili drogę przejeżdżającym do stacji kolejowej Narewka Blacharzowi Byszko, Łazarzowi Aronowi i Golnerowi Janklowi, mieszkańcom miasteczka Narewka, pow. Bielskiego.

Dawszy dwa strzały w górę bandyci krzyknęli „stój" obrewidowali napadniętych, lecz nie znalazłszy nic wartościowego odeszli.

Napadnięci jawili się na posterunek P.P. w Tarnopolu i zameldowali tamże o dokonanym napadzie.

Energiczne dochodzenia prowadzi komendant powiatowej P.P. pdk. Jasiński, były kierownik tut. I komisarjatu.

Zachodzi podejrzenie, iż napadu dokonali mieszkańcy wsi Tlanty.

Korespondencje.

Odczyt J. Jodkowskiego w Grodnie.

W dniu 1 listopada br. wygłosił w Grodnie na starym zamku odczyt p. t. „Tajemnice starego zamku w Grodnie" p. Józef Jodkowski, Kustosz państwowego muzeum w Grodnie, wybitny znawca przeszłości Grodna, dzięki którego inicjatywie i mrówczej wprost pracy powstało muzeum grodzieńskie, mogące być dumą naszego województwa.

Dochód z odczytu przeznaczono na zasilenie funduszu na badania inwentaryzacyjno-konserwatorskie, rozpoczęte staraniem muzeum na zamku starym w Grodnie — o czem zamieściliśmy wzmiankę w jednym z ostatnich numerów naszego pisma.

Z Grajewa.

Pan Minister Kolei państwowych inż. Tyszka bawił tu w dniu 30.X. b.r przez kilka godzin, dokonując wizytacji tamtejszej linji i stacji kolejowej.

— W dniu 5.X. br. staraniem zarządu Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grajewie, miała miejsce Akademja Mazurska, celem której było uświadomienie mieszkańców pogranicza o znaczeniu dla Polski Mazowsza Pruskiego.

Słowo wstępne wygłosił skarbnik Koła p. Kretowicz, mówiąc o celach i zadaniach Koła i nawołując obecnych do zapisywania się na członków.

Następnie prof. Bąkowski wygłosił odczyt o Mazowszu i Mazurach, odczyt ten był bogato ilustrowany przezroczami, które wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Po skończonym odczycie uczniowie i uczennice miejscowego gimnazjum wygłosili deklamacje, a chór gimnazjalny odśpiewał piosnki mazurskie. Zostały też odczytane legendy mazurskie, oraz tańczono na scenie, mazura

KRONIKA.

Osobiste. Pan Wojewoda Rembowski w dniu dzisiejszym wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy — zastępstwo obejmuje wice-wojewoda Dr. Kałuski.

Zwolnienia ze służby w szeregach policji państwowej wyższych funkcjonarjuszy P. P. na terenie Województwa Białostockiego. Na zasadzie artykułów 63 i 116 Ustawy o państwowej służbie cywilnej zwolniono ze służby z szeregów P. P. Komisarza Romana Jaworowskiego, Komendanta powiatu Kolneńskiego i podkomisarza Adolfa Hucka, Komendanta kompanji policji granicznej w powiecie Suwalskim.

Odczyt. W niedzielę 9 listopada o godz. 1 ptp. w lokalu polskich zw. zawodowych Lipowa 19, wygłoszony będzie odczyt przez p. Wł. Kolendę pod tytułem „Budowa i czynności ciała ludzkiego". Wstęp wolny.

Album pamiątkowy b. wojewody p. St. Popielawskiego. Już przybył i jest do obejrzenia w kancelarji Rady Miejskiej artystycznie wykonany album pamiątkowy dla b. wojewody białostockiego p. Stefana Popielawskiego. Okładkę malował viceprezes zachęty warszawskiej znany artysta malarz Edward Okoń.

„Hanusia" Hauptmanna w Białymstoku. A więc w sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia zobaczymy na deskach tutejszej sceny „Hanusię" Hauptmanna, tę przepiękną baśń artystyczną.

Jak się dowiadujemy reżyserja teatru poczyniła na wzór scen warszawskich cały szereg inowacji, które złożą się na artystyczne ujęcie tego arcydzieła.

Obsada: pp. Kidawska (Hanusia), Nori, Bortnowska, Lejczykowna, Millerowa, Malinowska, Dąbrowski, Rembosz, Skąpski, Wasilewski, Zięciakiewicz i Żebrowski.

Na prośbę kompetentnych czynników sztuka ta będzie odegraną w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej by jej uprzystępnić poznanie tej perły dramatu niemieckiego.

Nie wątpimy, iż nasza młodzież szkół średnich tłumnie napełni salę teatralną i nie zaniedba tej prawdziwej uczty duchowej, jaką gotuje nam zespół Br. Skąpskiego w tem przedstawieniu.

Sprawy finansowe teatru miejskiego w Białymstoku. Dyrektor teatru p. Skąpski zwrócił się do departamentu kultury i sztuki z prośbą o pokrycie deficytu za m. wrzesień i październik r.b. w wysokości 5705 złotych.

Z załączonego sprawozdania kasowego wynika, że teatr miał wydatki ogółem 50917 złotych 21 gr. Na pokrycie tych wydatków wpłynęło 34122 zł. 21 gr. w Białymstoku i Grodnie z przedstawień oraz wynajęcia sali w Grodnie, 4000 zł. wpłacił Magistrat w Białymstoku i 7000 dał departament kultury i sztuki.

Magistrat m. Białegostoku gorąco popiera prośbę dyr. Skąpskiego na doniosłe znaczenie tej placówki, jaką jest stały teatr polski w Białymstoku.

Ważne dla urzędników państwowych. W oddziale Stowarzyszenia Urzędników państwowych w Lublinie można nabywać skrypta wykładów, wygłaszanych na tamtejszych kursach, przygotowiających urzędników państwowych do egzaminów przepisanych odnośnem rozporządzeniem Rady Ministrów z czerwca b. r.

Skrypta te są następujące

1. Prof. Uniwersytetu w Lublinie Czarny — „Konstytucja z 17.III. 21 r."
2. Prokurator Wisz — „Prawo karne".
3. Sędzia Borkowski — „Ogólne zasady prawa" i „Prawo cywilne"
4. Profesor Uniwersytetu Bonffat — „Ustrój władz rządowych".
5. Profesor Uniwersytetu Pazdro — „Ustrój władz samorządowych".
6. Tłuchowski — „Postępowanie administracyjne"
7. Breteż — „Prawa urzędnicze".

Cena za komplet tych skryptów wynosi 8 zł. dla członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zaś dla niecłonków 10 zł.

Z życia robotniczego. W dniu 1 listopada o godz. 7 w lokalu przy ul. Lipowej 19 odbyło się nadzwyczajne zebranie Zw. Metal. Z.Z.P. pod przewodnictwem prezesa związku Szadkowskiego. Omawiano sprawy związkowe i obecną sytuację. Związek ma wystosować żądanie podwyższenia płacy, powołując się na dane komisji statystycznej, które wykazują 15-to procentowy wzrost drożyzny. W obradach brali udział członkowie zw. klasowych ze względu na wspólność sprawy.

Dn. 2 listopada w lokalu zw. zawodowych odbyło się nadzwyczajne zebranie zw. dozorców domowych przy udziale 100 osób. Przewodniczył Nowosód. Sprawy bieżące referowała sekretarka Mokrzecka. Wybrano delegatów do komisji rozjemczej, która się zbierze 17 listopada b.r. u p. Inspektora pracy. Delegatami obrano: Nowosód, Owsiej, Jakubczyk, Wysocki i Rudomino. Następnie omawiano sprawę poświęcenia sztandaru związkowego, na ten cel zebrano 54 złotych. Zebrano pozatem 9 zł. 60 gr. na chorego kolegę.

Dn. 2 listopada o godz. 3 pp. w lokalu przy ul. Lipowej odbyło się nadzwyczajne zebranie zw. pracowników drzewnych i pokrewnych zawodów Z.Z.P. Sprawozdanie z działalności zw. złożył Wołoszyn, w sprawach ogólnych zabierali głos Leśny i Szadkowski, nawołując zebranych do wspólnej pracy łączenia się w organizacje pod sztandarem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Obrazy wylosowane na Białostockiej wystawie sztuk pięknych. W dniu 2 b.m. na II wystawie sztuk pięknych wylosowano następujące obrazy według numerów losów:

numer losu	numer obrazu
311	7
294	6
9	3
221	10
240	11
455	1
340	8
149	12
447	5
467	4
77	9
224	2

Wylosowane obrazy podjąć można w mieszkaniu artysty-malarza L. Köhlera (róg Warszawskiej i Pałacowej — Hallerczanka).

Kronika policyjna.

Zebrania. W mieszkaniu rabina Fajsoda — Sienkiewicza 53, odbyły się wybory członków nowego zarządu T-wa „Tachkemonjy".

Ruch w przemyśle: Fabryka br. Poreckich — Łąkowa 2, została uruchomiona. Przystąpiło do pracy 68 robotn.

Garbarnia Margolisa — Sobieskiego 16, po przyjęciu do pracy robotnika, przeznaczonego przez związek, została uruchomiona. Pracuje 8 robotn.

Aresztowania: Aresztowano: Kotyńskiego Józefa, Tyla Edwarda, Mackiewicza Stanisława, Szproch Apolonję i Fort Marję, jako sprawców kradzieży drobiu na szkodę Wiszniewskiego Bronisława, oraz na szkodę: Iwaszczuk Anny, Dziemianko Ludwiki, Gordziejuk Marjanne, Gibę Nadziei i Zuczyńskiego Bronisława zamieszkałych w Starosielcach. Dziatkowskiego Antoniego z Bobrujska, nieposiadającego dowodu osobistego, za kradzież paczki zawierającej garderobę wart. 30 zł. z poczekalni III kl. na st. Białystok, na szkodę Skoka Michała ze w. Hajnówka, Zadykowicz Marję z gm. Juchnowiec za włóczęgostwo i nieposiadania dowodu osobistego, Popławską Jadwigę bez stałego miejsca zam. za przejazd koleją bez biletu i nieposiadanie dowodu osobist.

Doktor JAN SOŁŁOHUB
choroby wewnętrzne i dziecięce
przeprowadził się na ul. Mazowiecką № 40
przyjmuje od g. 4—6. 69

INFORMATOR.
P. T. Publiczności
Poleca się łaskawej pamięci, nowootwarty sklep win, wód i likierów
A. CHOMICKI
Białystok, Pałacowa № 4.

SKŁAD FUTER
F. JANKIELEWICZ
Sienkiewicza № 18.
Wielki wybór — foki, lisy, małpy, krety, karakuły i inne.

Teatr Miejski w Białymstoku 93
pod dyrekcją BRONISŁAWA SKĄPSKIEGO.
Pod protektoratem Departamentu Sztuki i Kultury.
Dziś w sobotę dn. 8 listopada o godz. 8.30 wiecz.
i w niedzielę o godz. 5 ppoł. i 9 wiecz
PREMJERA!
HANUSIA
Baśń fantastyczna w 4-ch obrazach Gerhardta Hauptmanna
(w dużej części demonstrowany w kinie-teatrze „APOLLO")
Reżyserja: Dyr. Br. Skąpski. Wystawa: Mikołaj Kostjucho
W antraktach przygrywa Orkiestra wojskowa 8 D. A. K.
Bilety w kasie teatru.
Ceny miejsc: od 75 gr. do 6 zł. — Początek o godz. 8.30 w.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
w Białymstoku.
ul. Pałacowa Nr. 2. — Telefon Nr. 130.
POLECA
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, WYROBY ŻELAZNE, ŻELAZO i t. p.
WĘGIEL OPAŁOWY, KOKS, WAPNO, CEMENT ORAZ SMARY.

Prof. Jan KOROBKOW
(PIANISTA)
udziela lekcji gry fortepianowej, (niższy, średni, i wyższy kurs) akompanjament studjowanie partji operowych (akompanjator klasy śpiewu prof. Justinianiego i prof. Sobolewskiej).
Adres: ul. Sienkiewicza 34 m. 8, od g. 4—6 pp. 77

Ogłoszenia drobne.

Nauczycielka państwowego gimnazjum udziela lekcji języka polskiego. Warszawska 85. 112

Reklama jest dźwignią przemysłu

[illegible] miejscowe — Złp. 4.50 — zamiejscowe wraz z przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
[illegible] za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0.40 — zwyczajne — Złp. 0.16 — drobne za wyraz — Złp. 0.12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych udziela się rabat 25 proc. [illegible] i powtarzające [illegible]. Układ ogłoszeń [illegible].
Wydawca i redaktor [illegible]
Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc. ul. Warszawska 61.